Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 235. | BYDGOSZCZ, środa dnia 12 października 1932 r. | Rok XXVI.

List z Rzymu.

Mussolini cofa się na całej linji.

Przed wielkiemi zmianami we Włoszech.

(Od rzymskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

W artykule p. t. „Metamorfozy Faszyzmu“ zwracaliśmy uwagę na poważne zmiany, jakie obserwuje się na niebie Cezarów Romy. Komety w postaci niekorzystnych bilansów płatniczych, wzrastającego ustawicznie bezrobocia i głuchych pomruków niezadowolenia — straszą już od długiego czasu zastępy czarnych legjonów, które zdobyły Kapuę wraz z Kapitolem. Od czasu do czasu słychać daleki podziemny huk; idzie on z północy z przemysłowych rejonów Piemontu, gdzie jest najgorzej. Faszyzm się broni. Tajna ochrana O. V. R. A. pracowała w ostatnich czasach ogromnie intensywnie: dokonano licznych aresztowań, powytaczano szereg procesów. Więzienia znów pełne. Kadencja Specjalnego Trybunału zapełniona. Spokój panuje we Włoszech.

Plotki, kursujące po Rzymie — mówią o jakimś astrologu, którego rad ma wysłuchiwać Il Duce. Gdyby było w tem coś prawdy, to mielibyśmy potwierdzenie teorji, że analogiczne warunki wywołają wszędzie te same skutki. Jednakowoż wątpliwą jest rzeczą, aby umysł tak trzeźwy, jak Mussoliniego musiał uciekać się aż do pomocy jasnowidzów w ocenie nastrojów swego społeczeństwa. **Il Nero „czarny“** — tak go nazywa lud włoski — **wie, na jak ostrym zakręcie znalazł się wóz,** którym kieruje przez dziesięć lat. I dlatego, energicznie i radykalnie szuka innych dróg...

Amnestja polityczna?

Prasa faszystowska jest naturalnie wolna od zajmowania się oceną sytuacji o jakiekolwiek bąknięcie o planach rządu (bez wiedzy wydziału prasowego) — skończyłoby się dla dziennika bardzo smutno. **Ale zato stolica trzęsie się od pogłosek,** których tematem jest bardzo **daleko idąca zmiana kursu dotychczasowej polityki faszyzmu.** Zaznaczmy odrazu, że pogłoski te pochodzą z poważnych źródeł, od osób stojących blisko misteryj, odprawianych w Pałacu Weneckim.

I tak mówi się o wielkiej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych; objęłaby ona zarówno skazanych jak i internowanych na wyspach Liparyjskich. Amnestja ta ma dotyczyć również emigrantów politycznych, przebywających poza granicami Włoch. Podpadłyby pod określenie amnestji także wszystkie ograniczenia swobody osób nie internowanych wprawdzie — ale będących pod obserwacją; odzyskałyby one możność zmian miejsca pobytu, wyjazdu zagranicę itd.

Zniesienie Nadzwyczajnego Trybunału

Drugim prezentem dla społeczeństwa włoskiego ma być zniesienie „Tribunale Speciale della Difesa dello Stato“. (Trybunał Specjalny Obrony Państwa). Historja tego stałego sądu wojenno - rewolucyjnego **jest krótka ale ponura.** Powołany został w r. 1926 na drugi dzień po zamachu w Bolonji, którego ofiarą o mało nie padł Mussolini. Wyroki Trybunału były bezapelacyjne. Tryb postępowania bardzo przyspieszony. Lecz zato działalność nad wyraz intensywna...

Otóż Trybunał ten ma przestać funkcjonować. Możliwe jest, że przez jakiś czas będzie stanowił sekcję sądu karnego — ale stopniowa jego likwidacja ma być jedynie kwestją czasu. Ogromnie charakterystycznym jest fakt, **że odwołano wszystkie procesy polityczne, jakie były zapowiedziane na najbliższą kadencję Trybunału.** Przestępców, po największej części studentów uniwersytetów będą sądziły sądy zwykłe — oczywiście, jeżeli w międzyczasie nie przyjdzie amnestja.

Wolność prasy.

Wprost sensacyjny charakter mają wiadomości o zmianie kursu w stosunku do prasy. Jak wiadomo, od 1928 r. cała prasa włoska była jedynie i wyłącznie faszystowską. Konieczność „współpracy z rządem“ stanowiła conditio sine qua non (warunkiem bezwzględnym) nie tylko dla dzienników, które były i są zresztą tylko organami partji — ale wogóle dla wszystkiego, co ukazywało się w druku. Taki stan musiał spo-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Rozłam w partji Hitlera.

Walka z niemiecko-narodowymi i Papenem. — Aresztowania w Monachjum. — Szturmowcy sprzedają broń.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 11. 10. Pogłoski **o tendencjach rozłamowych w gronie przywódców partji Hitlera,** zajmują coraz więcej miejsca w polemice dzienników antyhitlerowskich z prasą narodowo-socjalistyczną. Według ostatniej wersji, **Strasser i Goebels zażądali powtórnie od Hitlera, aby podjął bezwzględną walkę z niemiecko-narodowymi, w przeciwnym bowiem razie radykalne skrzydło opuści szeregi partji.**

Na tle tarć w bronzowym domu zarysował się ogólny i ostry antagonizm między majorem Buchem a szefem sztabu Röhmem, wspieranym przez Hitlera.

Buch jest zwolennikiem politycznego współdziałania z niemiecko-narodowymi. **Hitler i Röhm sądzą, że ograniczyć się należy do walki z rządem Papena.**

Obie grupy posługują się tworzeniem tajnych organizacyj i jaczejek spiskujących w łonie partji. Buch zorganizował dla swej ochrony straż osobistą, obawia się bowiem zamachu ze strony Röhma. Planowane akty teroru w stosunku do towarzyszy partyjnych doszły do wiadomości policji monachijskiej, która **przeprowadziła około 20 aresztowań.**

Röhm skłania się ostatnio silnie ku radykalizacji polityki partji. Chce on **nakłonić Hitlera, aby opuścił linję legalności.** Konieczność akcji nielegalnej uzasadnia Röhm tem, iż dalsza bierność oddziała w tym stopniu demoralizująco na oddziały szturmowe, iż te pójdą w rosypkę. Szczególne wrażenie wywarła w bronzowym domu wiadomość o **rebelji oddziałów szturmowych narodowych socjalistów na Śląsku.** Członkowie tych oddziałów nie otrzymawszy żołdu, sprzedają swą broń i ekwipunek. Dla ratowania rozlatujących się formacyj wydelegowany został porucznik Heines znany z procesów o morderstwo kapturowe karnej Reichswehry. Wyposażony on został w specjalnie pełnomocnictwo i **w tajnym rozkazie dziennym grozi, że dezerterów stawiać będzie pod sąd polowy. AR.**

Manifestacja nacjonalistów niemieckich we Wiedniu.

„Nie uznamy traktatów, które są świstkiem papieru“!

Wiedeń, 10. 10. (PAT.) Na wczorajszej manifestacji nacjonalistów niemieckich przeciwko traktatom pokojowym przywódca austrjackich narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczył m. in.: Minęły czasy, kiedyśmy tylko protestowali. Dziś powstają siły, które mogą pewnego dnia **położyć kres machinacjom naszych wrogów.** Czynimy za pokój, zawarty pod dyktatem odpowiedzialnymi nietylko tych, którzy nam ten pokój narzucili, lecz także i tych, którzy go podpisali.

Nie uznamy nigdy tych traktatów, które są dla nas świstkiem papieru.

Będziemy naszą walkę prowadzić bezwzględnie i **z odpowiednią brutalnością.** Nie prosimy, lecz żądamy naszych słusznych praw. **Jeżeli dowolne granice nie będą usunięte, wówczas zburzymy je i utworzymy wielką ojczyznę niemiecką.**

Poseł wschodniopruski Koch z Królewca oświadczył, że **Europę ogarnie płomień, jeżeli żądania niemieckie nie będą uwzględnione.** Uchwalono jednomyślnie rezolucje, wyrażającą podziękowanie ludności wiedeńskiej za poparcie **dążeń Niemców, ciemiężonych przez obce narody.**

—o—

Nowi starostowie na Pomorzu i w Bydgoszczy

Starosta z Kołomyi dr. Józef Nowak mianowany starostą w Bydgoszczy.

Polska Agencja Telegraficzna donosi urzędowo:

Władysław Henszel, starosta morski zwolniony ze swego stanowiska i mianowany starostą niżańskim.

Inż. Jan Stachowski, starosta w Tczewie, zwolniony ze swego stanowiska i mianowany starostą w Brzeziu.

Stefan Bendorff, starosta w Brześciu nad Bugiem zwolniony ze swego stanowiska i mianowany starostą w Wejherowie.

Władysław Skłodowski, kierownik starostwa lubawskiego w Nowem Mieście, zwolniony ze swego stanowiska i mianowany starostą w Kołomyi.

Zygmunt Muchniewski, radca wojewódzki w Brześciu n/B zwolniony ze swego stanowiska i mianowany starostą w Tczewie.

Dr. Wojciech Tomczyński, referent starostwa w Łowiczu, zwolniony ze swego stanowiska i mianowany kierownikiem starostwa w Nowem Mieście.

Dr. Józef Nowak starosta w Kołomyi, zwolniony ze swego stanowiska i **mianowany starostą w Bydgoszczy.**

Nadzór G. P. U. nad wdową po Leninie za krytykę polityki Stalina

Ryga, 10. 10. Z Moskwy donoszą, że obiegają tam sensacyjne pogłoski na temat **ostrych rozdźwięków pomiędzy Stalinem a wdową po Leninie,** Nadzieżdą Krupską, która **otwarcie krytykuje politykę dyktatora sowieckiego.**

Pośredniem potwierdzeniem tych sensacyjnych pogłosek jest ta okoliczność, że dom, w którym zamieszkuje Krupskaja strzeżony jest stale przez agentów G. P. U., którzy **zapisują skwapliwie nazwiska wszystkich działaczy komunistycznych, odwiedzających wdowę po Leninie.**

wodować **niesłychane obniżenie się poziomu całego życia kulturalnego Włoch.** Niepokojące objawy gwałtownego cofania się myśli włoskiej dostrzegał najlepiej sam Duce, kiedy żądał od prasy **podejmowania dyskusji.** Jednakowoż i niski poziom publicystyki faszystowskiej i zupełna abstynencja prawdziwej elity intellektualnej — nie pozwoliły na zrealizowanie nadziei, że dyskusje w prasie faszystowskiej znajdą echo w Europie. Poprostu obawiano się poruszać tematu, któryby nie był związany ze stałym i przebrzmiałym hymnem uwielbienia dla Wodza i systemu.

Wolność prasy ma być przywrócona stopniowo. Przedewszystkiem usunięte zostaną ograniczenia w zakresie t. zw. „krytyki technicznej“. Dzienniki będą miały prawo swobodnego wypowiadania zdania w sprawach związanych z działalnością ministerstw „technicznych“ jak n. p. kolei, rolnictwa, handlu. Pozatem — co jest najciekawszem — ma się zezwolić na wydawanie pism nie należących do partji i nawet nie sympatyzujących z ideałami faszyzmu. **Oczywiście, warunkiem wymaganym bezwzględnie, byłby brąk jawnej opozycji przeciw rządowi.** O przywróceniu wolności prasy w zachodnio-europejskiem pojęciu mowy być nie może — ale i tego rodzaju ustępstwo wygląda wobec dzisiejszego stanu — wprost rewolucyjnie.

Przekształcenie partji.

A wreszcie mają przyjść daleko idące zmiany w organizacji partji faszystowskiej. **Ma być zniesiony urząd Sekretarza Partji.** Na jego miejsce przyjdzie triumwirat. W taki sposób odpadną wszystkie kompetencje Sekretarjatu — które były olbrzymie. Sekretarz Partji — był szefem sztabu Dyktatora. Był po Wodzu — panem życia, śmierci i karjery. Mógł uczestniczyć w radzie ministrów. Był członkiem komisji obrony narodowej, rady wychowania narodowego i rady korporacyj. Miał prawo wszelkich sankcyj w stosunku do posłów i senatorów — w zakresie dyscypliny partyjnej. A to było wszystko. Sekretarz Partji był, jednem słowem, **symbolem przewagi partji faszystowskiej** nad całem życiem społecznem i politycznem współczesnych Włoch.

Zastąpienie tego urzędu triumwiratem — będzie pierwszym krokiem do odsunięcia bezwzględnego wpływu partji na organizację życia politycznego w Włoszech. Zakres działania kierowników partji — ma być ogromnie zmniejszony — i dotyczyć będzie jedynie pewnych dziedzin społecznych, z których walka z bezrobociem będzie najważniejsza.

Tak się przedstawiają zapowiedzi wielkich zmian we Włoszech. Czy się zrealizują — niewiadomo, gdyż wszystko zależy od ostatecznej decyzji Il Duce. **Nie trzeba ukrywać, że reformy powyższe mają swoich zaciętych przeciwników, obawiających się, by te liberalne rysy na gmachu dyktatora nie przyspieszyły jej końca.** Z drugiej zaś strony sytuacja we Włoszech jest ciężka. Rozwiązanie całego szeregu problemów, zwłaszcza gospodarczych — wymaga współpracy jak najszerszych warstw społeczeństwa. Wiadomo powszechnie — że w decydujących wypadkach dyktatura zawsze zawodzi. Nawet dyktatura tak wybitnej jednostki, jaką jest Benito Mussolini.

M. A. Comba.

Zmiany w samorządach na Pomorzu.

Burmistrz m. Chełmna Zawadzki przywrócony do urzędu.

Toruń, 10. 10. Wojewoda Pomorski Kirtiklis odmówił zatwierdzenia wyboru na stanowisko burmistrza m. Skarszew M. Gąsowskiego oraz p. Nowakowskiego na stanowisko burmistrza m. Pelplina. Wojewoda Kirtiklis zatwierdził natomiast wybór na członka magistratu m. Skarszew adwokata E. Reiffa, oraz członka magistratu m. Świecia Morzuchowskiego.

Burmistrz m. Chełmna Zawadzki, który był zawieszony w czynnościach przy pełnieniu obowiązku burmistrza, został przez wojewodę pomorskiego przywrócony do dalszego urzędowania.

Wedle krążących a niestwierdzonych dotąd pogłosek burmistrz m. Gniewu Golnik zrezygnował ze swojego stanowiska. Rezygnacja ta jest związana z budową bekoniarni wbrew zaleceniom izby wojewódzkiej.

W najbliższych dniach zostanie wydana decyzja w sprawie nieporozumienia i zatargów burmistrza m. Pucka z przewodniczącym tamtejszej rady miejskiej oraz w sprawie usuwalności radnych z sali obrad magistratu m. Skarszew z polecenia burmistrza tegoż miasta Gąsowskiego.

Ku czci śp. inżyniera Wigury.

Warszawa, 10. 10. (Tel. wł. r.) W ub. niedzielę w Warszawie odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia w gimnazjum im. Zamoyskiego **tablicy pamiątkowej** śp. inż. Wigury, którego to gimnazjum Zmarły był absolwentem.

Uroczysta Msza św. odprawiona została w kaplicy gimnazjalnej. Obecni byli krewni, przyjaciele, znajomi zmarłego oraz uczniowie gimnazjum. Poświęcenia pamiątkowej tablicy dokonał kapelan szkolny. Tablica ta nasi napis: „Ku czci i wiecznej pamięci inżyniera-pilota Stanisława Wigury, wychowanka tej szkoły, który przyczynił się do triumfu Polski na polu lotnictwa i zginął bohaterską śmiercią lotnika w dniu 11/IX 1932 — uczniowie i nauczycielstwo gimnazjum im. Zamoyskiego.“

W pięknie przyozdobionej sali gimnazjum odbyła się uroczysta akademja. Podniosła uroczystość wywarła na licznie zebranych silne wrażenie.

Zawiązało się **koło lotnicze-uczniowskie im. Wigury,** które krzewić będzie idee, za które zmarły oddał życie.

Wizyta Herriota w Londynie

dla złagodzenia podrażnionej ambicji Mac Donalda.

Paryż, 10. 10. Według doniesień prasy paryskiej premjer Herriot **przyjedzie do Londynu** w środę po południu **zabawi tam cały czwartek i w piątek rano odjedzie do Paryża.**

Zdaniem „Figaro“ po niedojściu do skutku konferencji pięciu premjerów, Herriot chce przez swoją wizytę w Londynie **złagodzić w czasie spotkania w cztery oczy podrażnioną ambicję Mac Donalda.**

Być może, że rozmowa, między Herriotem a Mac Donaldem stanie się wstępnem do zwołania konferencji pięciu, co nastąpić mogłoby już w drugiej połowie bm.

Niemcy są niezadowoleni.

Berlin, 10. 10. (PAT). Omawiając ostatnią fazę przygotowań do zwołania konferencji mocarstw w sprawie rozbrojenia, „Börsen Ztg.“ uważa, że zaproszenie Herriota przez Mac Donalda na konferencję wstępną do Londynu zmienia sytuację i **oznacza porzucenie bazy, na której podstawach rząd Rzeszy przyjął zaproszenie na konferencję pięciu mocarstw.**

Dziennik sugeruje urzędowi spraw zagr. zastanowianie się nad tem, czy nie należy wyciągnąć konsekwencji z obecnego stanu Rzeszy i uważa, że nowa propozycja francuska w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa **nie może doprowadzić do właściwego celu i jest tylko nowem sformułowaniem protokółu genewskiego z 1924 r.**

——::——

Assomption, 10. 10. (PAT) Paragwajczycy zajęli port Ramirez i **rozbili jeden bataljon wojsk boliwijskich, biorąc do niewoli dowódcę i kilku oficerów.** Pozatem Paragwajczycy odzyskali fort Corralles.

Przeciw Japonji i przeciw Czang-Kai-Szekowi.

Szanghaj, 10. 10. Feng-Yu-Siang, zwany generałem chrześcijańskim oraz grupa innych przeciwników Czang-Kai-Szeka podpisali **odezwę gwałtownie protestującą przeciwko sprawozdaniu Lyttona,** domagając się natychmiastowego **powołania pod broń całego narodu przeciwko Japonji oraz poddania ścisłemu nadzorowi rządu centralnego w celu niedopuszczenia go do uczynienia Japonji ustępstw.**

Bójki partyjne w Gdańsku.

Gdańsk, 10. 10. (PAT). Dzień wczorajszy obfitował zarówno w Gdańsku jak i w Sopotach w **utarczki między hitlerowcami, socjalistami i komunistami.** Zajść tych **było aż 7.**

We wszystkich wypadkach interwenjowało pogotowie policyjne, które dwukrotnie dla utrzymania porządku **musiało zrobić użytek z pałek gumowych.** W rezultacie **aresztowano 10 osób, w tem 6 hitlerowców i 4 socjalistów.** W czasie zajścia **4 osoby odniosły rany.**

Prezes wileńskiego P. C. K. popełnił samobójstwo,

zdefraudowawszy 13.000 zł.

Dyrektor wileńskiego oddziału Banku Polskiego Wysocki, objąwszy swe czynności we wrześniu, zauważył, że kasa Czerwonego Krzyża zamiast znajdować się w banku, jest w prywatnem biurku prezesa Uniechowskiego. Po dłuższych dochodzeniach stwierdzono że na koncie P. C. K. miast 13.000 zł jest... 6 zł 12 gr. Uniechowskiego zawieszono w urzędowaniu i wezwano do lokalu zarządu, gdzie też miał przybyć prokurator. Ponieważ U. się nie stawił, prokurator kazał go aresztować. U. przyjął policjanta spokojnie, każąc mu czekać. Sam udał się do sąsiedniego pokoju, chcąc się nibyto przebrać. Wkrótce rozległ się obok strzał. U. zastano już nieżywego. Obok biurka leżał rewolwer systemu Mauzer, z którego samobójca strzelił sobie w usta.

Jaczejki hitlerowskie w powiecie działdowskim?

Straż graniczna wykryła bandę przemytników, należących do organizacyj hitlerowskich

Brodnica, 10. 10 Brodnicka straż graniczna dokonała w środę, 5 bm., sensacyjnego odkrycia, na tle którego w całej swej grozie uwydatnia się zasięg agentur obcych w Polsce.

Funkcjonarjusze straży będąc od dłuższego czasu na tropie silnej bandy przemytników, dotarli po śladach przemytników do miejscowości **Płośnica w pow. działdowskim,** — położonej na pograniczu w niedalekiem sąsiedztwie z granicą Prus Wschodnich. Strażnicy zjawili się niespodzianie i przeprowadzili rewizję w zagrodzie mieszkańca wsi Płośnica Jana Fiorgały (recte Fiorgolli), gdzie znaleźli 50 kg. tytoniu pochodzenia niemieckiego, kilkaset sztuk cygar, kilkadziesiąt pudełek do papierosów i cygar oraz mnóstwo innych towarów i sprzętu domowego wyrobu niemieckiego a sprowadzonych nielegalnie do kraju.

Jakież było jednakże zdumienie strażników, gdy w zagrodzie tegoż Fiorgolli znaleźli starannie ukryte **dziesięć kompletnych mundurów oddziałów szturmowych Hitlera oraz nowy i kompletny mundur nadwachmistrza niemieckiej Szupo (Schutzpolizei).**

Zajęte towary przedstawiają wartość zgórą 2 tysiące zł, jednakże ślady (pudełka od cygar i papierosów) oraz znalezione w wielkiej liczbie mundury wskazują niezbicie na to, że udało się Straży Granicznej **nietylko zlikwidować szajkę przemytniczą,** uprawiającą swój proceder niecny proceder od dawna i mającą wielkie obroty kontrabandą — ale także **dobrze zakonspirowaną agenturę obcą.**

Właściciel zagrody jest optantem na rzecz Niemiec. Hersztem bandy był jego syn, Ryszard Fiorgolla, którego aresztowano. Wyjaśnieniem znaczenia mundurów niemieckich zajmą się władze śledcze. Stwierdzono, że wymienieni otrzymywali **stałe subsydja pieniężne z Niemiec.**

Ponadto w jednej z sąsiednich zagród, własności niej. Krokowskiego, znaleziono dalsze 2 mundury hitlerowskie, portret Hitlera oraz lekarstwa i busole, pochodzące z kontrabandy.

——::——

Otwarcie I. tygodnia społecznego w Poznaniu.

pod protektoratem ks. bisk. Dymka.

Poznań, 11. 10. (Tel. wł.) We wczorajszy poniedziałek wieczorem odbyła się w sali m. Królowej Jadwigi uroczysta inauguracja Tygodnia Społecznego oraz drugiego roku pracy Chrześć. Uniwersytetu Robotniczego. Przemówienie wstępne wygłosił prezes ChUR'u red. dr. Niesiołowski, poczem zabrali głos przedstawiciele organizacyj społecznych. Wykład pt. „Kościół a kapitalizm“ wygłosił red. Kaźmierczak. Pozatem na program składały się występy orkiestry ChUR oraz deklamacje. Udział publiczności był liczny, nastrój podniosły.

Bunt komunistyczny w Hiszpanji.

Starcie gwardji cywilnej z tłumem.

Madryt, 10. 10. Robotnicze organizacje komunistyczne w mieście Llerena prowincji Badajoz proklamowały wczoraj **strajk, który przybrał charakter rewolucyjny.** Z Llerena nadchodzą do Madrytu alarmujące wiadomości o dalszym rozwoju wypadków.

Komitet strajkowy zajął merję, kazał zamknąć wszystkie sklepy. Strajkujący **usiłowali opanować transport chleba, przeznaczony dla ludności.** Gwardja cywilna była zmuszona **do użycia broni.** Pomimo strzelaniny, **tłum nie ustąpił i zajmował coraz groźniejszą postawę, co zmusiło gwardzistów do ustąpienia.**

Nadesłane posiłki przyczyniły się do poprawy sytuacji. Zupełne uspokojenie jednakże dotychczas nie nastąpiło. Gwardziści cywilni patrolują ulice grupami po kilku żołnierzy, ponieważ na pojedyńczych gwardzistów napadają strajkujący.

——::——

Warszawa, 11. 10. (Tel. wł. r.) W baraku na Annopolu **powiesił się** w mieszkaniu swego ojca **11-letni chłopiec,** Edzio Górecki.

Po śmierci matki ojciec utrzymywał stosunki z młodszą od siebie przyjaciółką, która **w nieludzki sposób** obchodziła się z dzieckiem. Mały Edzio nie mógł dłużej tego znosić i popełnił samobójstwo. Policja wszczęła śledztwo przeciwko okrutnej kobiecie i ojcu nieszczęsnego dziecka.

Z krainy niesamowitych dziwów.

Lokomotywa sowiecka z miodem w cysternie.

„Kölnische Zeitung“ podaje garść niesamowitych historyj o sowieckich kolejach.

Zdarzyło się m. in., iż na pewnym odcinku drogowym w okolicach Moskwy tabor kolejowy **zamiast smaru używał przez szereg miesięcy dziegciu,** dzięki czemu kilkaset wagonów i ponad **20 parowozów okazało się nie do użytku.**

Stało się to dlatego, że ktoś przez omyłkę nakleił na beczkach z dziegciem nalepki z napisem „olej mineralny“.

Obecnie same pisma sowieckie podają wprost nieprawdopodobny fakt, który miał miejsce przed tygodniem na stacji Ursatjewskaja Środkowo-Azjatyckiej kolei państwowej. Lokomotywy tej kolei opalane są **ropą naftową,** a st. Ursatjewskaja należy do tych punktów, gdzie lokomotywy, zaopatrywane są w paliwo.

Pewnego dnia na stację przybyły dwie cysterny z ropą, którą momentalnie przepompowano do wielkiej cysterny stacyjnej.

Wkrótce na stację przybył ekspres środkowo-azjatycki, przepełniony turystami i dygnitarzami sowieckimi. Parowóz odczepiono od pociągu i skierowano na tor pod cysternę. W kilka minut odpowiednia ilość paliwa została przepompowana, maszynista puścił w ruch dźwignie i parowóz po przebyciu kilkunastu metrów stanął. **W żaden sposób maszyny nie można było puścić w ruch.**

Na parowóz wgramolił się naczelnik stacji, za nim jego zastępca, potem telegrafista. Wreszcie przyszło kilku pasażerów. Zaczęli oglądać maszynę, czyścić, smarować koła, dmuchać, do najbardziej niewinnych dziur, ale nic z tego.

Jeden **z przygodnych widzów** stacyjnych wszedł na cysternę parowozu i otworzywszy klapę, wsunął rękę, aby sprawdzić czy jest wogóle tam paliwo. Po umoczeniu ręki w ropie ów obywatel zapalił zapałkę, lecz „ropa“ **ani myślała się palić.** Spróbował ropę na języku i zaczął się śmiać.

— Ależ nigdy w życiu wasz parowóz nie ruszy! Bo to **nie jest ropa — tylko... miód!**

— Co za głupstwa pleciesz, towarzyszu! — krzyknął znajdujący się pod tendrem naczelnik stacji.

Ekspertyza turystów i dygnitarzy ustaliła niezbicie, iż do parowozu napompowano **1.000 litrów miodu.**

Wezwane pogotowie GPU aresztowało cały personel stacyjny, a pociąg pospieszny zaopatrzony w miód spóźnił się o dwie doby.

Walka z Kościołem w Meksyku.

(KAP) Według informacyj podawanych przez agencje amerykańskie, grupa posłów meksykańskich z bloku rewolucyjnego uchwaliła wniosek oskarżenia arcybiskupa Meksyku, Paschalisa Diaza, o nieprawne dalsze sprawowanie swego urzędu, chociaż nie postarał się o zaliczenie go w poczet tych 25 kapłanów, których uprawniono do wykonywania swych funkcyj w granicach terytorjum republiki.

Trzy paragrafy pragmatyki nauczycielskiej mają ulec pogorszeniu.

Jedno z pism krakowskich donosi, że rząd pomyślał o losie i szczęściu nauczycieli. Zamierza mianowicie zmienić gruntownie pragmatykę nauczycielską. I tak: Zmianie ma podobno ulec artykuł 60 pragmatyki nauczycielskiej w tym sensie, by władze miały prawo przenieść na emeryturę nauczycieli, pozostających w stanie nieczynnym, przed upływem 6 miesięcy. Również artykuł 58, mówiący o przeniesieniach stałych nauczycieli, ma ulec dalszemu pogorszeniu w tym kierunku, by władze szkolne nie miały obowiązku wysłuchiwać opinji rad szkolnych. W ten sposób nauczyciele będą zależni wyłącznie od swych przełożonych, a stabilizacja nauczycieli stanie się fikcją. Wreszcie ulec mają zmianie przepisy dyscyplinarne, mianowicie komisje dyscyplinarne składać się mają wyłącznie z urzędników kuratorjum, a więc usunięci mają być z tych komisyj delegaci nauczycielstwa i niezależny czynnik obywatelski (członkowie rad szkolnych i sędziowie, którzy obecnie przewodniczą). Również nie będą mogli oskarżeni nauczyciele korzystać z obrony fachowej adwokatów: obrońcami będą urzędnicy, wyznaczeni z urzędu.

Krakowskie pismo nie umie zapodać, czy zmiany te będą dokonane przez dekret P. Prezydenta, czy też przez ustawę sejmową. W każdym razie horoskopy niewesołe.

Rząd meksykański konfiskuje dobra kościelne.

Rząd meksykański od kilku lat prowadzi bezwzględną wojnę z Kościołem. Niedawno wydalił on nuncjusza papieskiego z kraju, a obecnie gubernator w Vera Cruz ogłosił u siebie konfiskatę dóbr kościelnych. Inne stany mają niebawem pójść jego śladem. Na rycinie widzimy wspaniałą katedrę Meksyku, która na mocy tego dekretu ma zostać zamkniętą.

Ojciec św. o wynagrodzeniu robotników.

(KAP) Przyjmując niedawno pielgrzymkę robotników amerykańskich, Ojciec św. wypowiedział się w sprawie wynagrodzenia za pracę. Papież stwierdził, że jest bardzo dokładnie poinformowany o stosunkach społecznych w Stanach Zjednoczonych, i dodał, iż **zmniejszanie wynagrodzeń nie może mieć dodatniego znaczenia dla sytuacji ekonomicznej, ponieważ osłabia siłę nabywczą mas i wywołuje pewnego rodzaju bojaźń przed kupnem. Przeciwnie wyższe zarobki wpływają korzystnie na rozwój życia ekonomicznego, ponieważ wtedy świat robotniczy chętnie kupuje, to znaczy oddaje swoje oszczędności do dyspozycji organizmu gospodarczego. Pracodawcy gotowi do ofiar mieliby zwrócone po niewielu latach te swoje ofiary w postaci zwiększonej rentowności przedsiębiorstw.** Obecnie rozwiązaniu zagadnienia światowego kryzysu ekonomicznego staje na przeszkodzie krótkowzroczność, mająca wielorakie objawy; należy życzyć, by politykę społeczną w najbliższej przyszłości cechowała roztropność i umiejętność obejmowania szerszych horyzontów.

Dwa niezwykłe powołania zakonne we Francji.

(KAP) Ostatnio Francja ma do odnotowania dwa głośne powołania zakonne; profesor prawa administracyjnego na uniwersytecie w Nancy, Georges Renard, wstąpił do nowicjatu dominikanów w Amiens; równocześnie ulubieniec Paryżan, artysta dramatyczny Henry Vermeil, porzucił zawód sceniczny i zgłosił się do klasztoru kartuzów.

F. Antoni Ossendowski 9)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Ujrzał Annę. Mignęła przed nim szybciej niż w oknie limuzyny i znikła. Przed zamkniętemi, niewidomemi w tej chwili oczami Wacława jęły pędzić niby w kalejdoskopie zmienne obrazy.

Piękna kobieta o długich, jasnych warkoczach... Młody mężczyzna o surowej i zimnej twarzy... Na jedno oka mgnienie podnosi bladą złą twarz... Znowu piękna kobieta, ta sama... Zrozpaczone zapłakane oczy... błagalnym ruchem wyciągnięte ramiona.

Piotrowski nagle powrócił do świadomości i usiadł.

Gdzieś w głębi mózgu, a może jeszcze głębiej, pozostało mu ni to wzrokowe wrażenie, ni to wspomnienie o ostatnim widzianym obrazie, — jednym z szeregu zmieniających się przed nim odłamków jakichś niezrozumiałych i niepowiązanych ze sobą scen.

Kilku czarno ubranych panów i ksiądz otaczają fotel... Jakież dziwne, niezwykłe ma on kształty! Dwóch ludzi w granatowych uniformach ze srebrnemi guzikami wprowadza piękną kobietę o długich, złotych włosach... Sadzają ją na fotel i nakładają na głowę połyskującą obręcz... Elektryczne krzesło w więzieniu amerykańskiem?

Tak! Tak! Piotrowski wyraźnie widzi zakratowane okno i numery na kołnierzach dozorców, przymocowujących ręce kobiety do poręczy fotela! Zdaleka, zdaleka dobiega rozpaczliwy krzyk: „Jestem niewinna!..“ Dalej — czarna ściana... mrok... cisza... otchłań bezdenna i bezkreślna.

— Spałem! — szepcze Wacław, z trudem poruszając wargami, a jednocześnie czuje, że dręczy go niezłomne przekonanie, iż nie był to sen, bo straszna scena skazania istotnie miała miejsce, gdy rozległ się rozpaczliwy krzyk kobiety o wspaniałej koronie złotych włosów.

— Jakiż ma to stosunek do Anny? — pytał siebie, nie wiedząc, dlaczego łączy widziany przed chwilą ponury obraz z Anną Wagner.

Ktoś zapukał do drzwi.

Piotrowski bezwiednie zerwał się z tapczanu, zapiął kołnierzyk i nałożył marynarkę.

Dopiero wtedy poszedł do drzwi i otworzył je.

Do pokoju, uczyniwszy tylko jeden, szeroki krok, wszedł Urmini.

Wacławowi wydało się, że widzenie jego trwa, a przed nim stanęła zjawa starca.

Lekarz, trzęsąc głową i lewą ręką postukując laską, mruknął:

— Chciałem odetchnąć świeżem powietrzem i rewizytować pana...

Student milczał.

Urmini usiadł przy biurku.

Wacław oprzytomniał nieco, posłyszawszy cichy jęk gościa.

Pozwoli pan herbaty? — spytał.

Starzec potrząsnął głową i spojrzał na niego.

— Pan dziś przychodził do nas? — zapytał szptem.

— Przyniosłem „Illustration“ z ogłoszeniem, które, być może, dotyczy wnuczki pana — powiedział Piotrowski.

— Wnuczki... — powtórzył stary lekarz i mocniej oparł się na lasce. — Ach — tak! Dziękuję! Istotnie ciekawe skojarzenie nazwisk!

W głosie jego student nie wyczuł szczerości. Nic nie odpowiedział i, usiadłszy naprzeciwko, wpatrywał się w szare oczy Urminiego. Nie działały już na niego i nie budziły w nim niepokoju.

— Jak się pan doktór czuje? — spytał, aby przerwać kłopotliwe milczenie.

Starzec spojrzał na niego badawczo i odparł po chwili.

— To będzie zależało od pana, jeżeli...

Wacław pytająco patrzał na niego.

— Jeżeli pan zechce przedłużyć moje życie i zasilić umierający już organizm...

Student zdumiał się.

— W jaki sposób? — szepnął. — Zakrawa to na jakiś żart...

Urmini pochylił głowę ku Wacławowi i odpowiedział twardym głosem:

— Pan posiada wszystkie zdolności, aby dojść do najwyższego stopnia wtajemniczenia.

Piotrowski rozłożył ręce i szeroko rozwarł oczy. Nic nie rozumiał. Gniewało go to. Był przekonany, że starzec drwi z niego. Po chwili jednak zmienił swe zdanie, gdyż Urmini rzekł z naciskiem:

— Pan już doszedł do stanu wyzwolenia swego astralu i uświadomienia nadświadomości.

Słuchał, bo wiedział już, że starzec będzie mówił dalej. Nie zawiódł się w swem oczekiwaniu, bo Urmini, z trudem powstawszy, szepnął:

— Proponuję panu udoskonalenie się w tych cudownych właściwościach jego natury. Czy chce pan tego, czy też, jak tylu innych, roztrwoni te skarby, dane mu przez Boga? W głosie starego lekarza przebrzmiała jakgdyby namiętna prośba.

— Jest to niezbędne dla pana i... dla mnie!... — szepnął znowu.

Piotrowski poczuł nagle, że nie może, ani powinien dać odmownej odpowiedzi.

— Przystaję na propozycję doktora — odparł krótko.

Starzec wyciągnął do niego lewą dłoń.

— Czekam na pana jutro... w dzień, czy w nocy! — rzekł.

Wacław sprowadził go ze schodów i wsadził do tramwaju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dramat w przestworzach p. t. **„Pogromcy przestworzy".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Operetka pt. **„Walc miłości".**

Praca portu gdyńskiego w tygodniu ubiegłym.

W tygodniu od 26. 9. do 2. 10. br. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze razem 165 statków o łącznej pojemności 116.827 ton rej. netto (weszło 81 statków o 57.763 ton rej. netto, wyszły 84 statki o 59.044 ton rej. netto). Według kolejności bander ruch ten przedstawiał się jak następuje:

	ton rej. netto	statków
1. Szwecja	33.466	49
2. Niemcy	22.837	39
3. Polska	**22.207**	**18**
4. Danja	14.008	19
5. Norwegja	5.695	12
6. Estonja	4.834	8
7. Stany Zjedn. Am.	3.263	1
8. Francja	2.630	3
9. Włochy	2.587	1
10. Łotwa	1.575	2
11. Finlandja	1.422	3
12. Anglja	1.178	2
13. Holandja	782	2
14. W. M. Gdańsk	240	5
15. Czechosłowacja	103	1

Silny wicher w zatoce.

W sobotę 8 bm. w zatoce Gdańskiej panowała sztormowa pogoda. Silny porywisty wiatr z południowego wschodu i duża fala dawała się we znaki statkom nadchodzącym do portu i wychodzącym zeń na morze. Siła wiatru w porywach osiągała 9 stopni według skali Beauforta. Holownik „Ursus" musiał nieść pomoc jachtowi „Mohort", który stojąc w nieskończonym jeszcze i nieodsłoniętym basenie Prezydenta, zerwał się z boi i groziło mu rozbicie o betonowe nabrzeże Wilsonowskie. W basenie Południowym, mimo, że jego zasłona jeszcze nie jest całkowicie ukończona, prace przeładunkowe odbywały się bez większych przeszkód.

Dwuletnia rocznica
gdyńskiego Związku Rezerwistów.

W niedzielę 9 bm. Związek Rezerwistów gdyńskich urządził uroczystość ku uczczeniu dwuletniej rocznicy swej pracy na którą złożyła się akademja w sali kina „Morskie Oko" o godz. 12 południu zaś popisy strzeleckie w Chyloni i zabawa ludowa.

Mimo bardzo niekorzystnej pogody, trwającej od kilku dni, udział publiczności w akademji był dość liczny i wypełnił całą salę kina.

Po zagajeniu przez komendanta pow. p. Podhorodeckiego komisarz rządu p. Czerwiński w dłuższem przemówieniu wskazał doniosłe zadanie armji rezerwowej na tym tak eksponowanym posterunku oraz zachęcał do dalszej wytrwałej i zgodnej pracy dla dobra R. P.

Bardzo gorąco i z przejęciem przemówił przedstawiciel Zw. Weteranów walk o niepodległość p. Andrzejewski. Krótko po żołniersku przemówił kmdt. obw. p. kpt. rez. Majewski.

Podczas akademji przygrywała zorganizowana niedawno własna orkiestra Związku Rezerwistów.

Co opowiada uratowana załoga „Niemnu"?

Pociągiem pospiesznym przybywającym od Szczecina wróciła część uratowanej załogi do Gdyni, reszta pozostała w Borgholmie dla przesłuchania jako świadków na rozprawie przed sądem morskim.

Powrócił **pierwszy oficer statku p. Starbałła** i trzeci oficer, **por. Fidosz** z kilku marynarzami.

Na twarzach ich oprócz zmęczenia maluje się jeszcze groza walki o życie, walki strasznej, siedmiogodzinnej z nieubłaganym żywiołem, aż do przybycia statku-zbawcy „Kronprinzessin Margarethe".

Na pytanie, jak doszło do katastrofy, głosem przygnębionym opowiadają:

Była godzina 3.06 nad ranem. Zerwała się silna burza, wskutek czego widoczność sięgała najwyżej 200—300 metrów na morze. Statek prowadził wówczas sam **kapitan Rawicz-Rusiecki,** doświadczony wilk morski, a przy nim był na mostku kapitańskim drugi oficer statku. Nagle wśród ciemni zabłysło tuż przed dziobem statku światełko, tylko jedno, gdyż światła pozycyjnego było brak na tamtym statku, tak, że trudno było, a nawet czasu zabrakło na to, aby się zorjentować, w którą stronę należałoby wyminąć napotkany tak nagle statek. Dopiero bezpośrednio, kiedy spostrzeżono wyłaniający się przed lewą burtą kadłub żaglowca, padł rozkaz kapitana: „prawo na burtę!", niestety już było za późno, gdyż napotkany żaglowiec już się wrył w czoło nadbudówki kapitańskiego mostku, w sam środek kabiny I-go oficera p. Starbałły, na 20 cm. od koi, na której tenże pogrążony był we śnie, tak, że dopiero nafta z zawieszonej nad nim lampy, która wskutek wstrząsu się wylała na powieki śpiącego, obudziła go ze snu. Rzucił się do drzwi wyjściowych. Niestety za późno! Drzwi pod naporem jego nie ustępowały, gdyż zgniecione ściany kabiny ścisnęły je tak mocno, niby wieko trumny. Dopiero zwabiony wołaniem kpt. Starbałły steward, wyswobodził go z objęć niechybnej śmierci, wywalając deski ścianki od drugiej strony.

Tymczasem na pokładzie maszt przedni leżał już zwalony, jeden żóraw ładunkowy zleciał z gniazda. Poniżej pierwszego pokładu, w miejscu zderzenia **wdzierała się już woda przez ogromną dziurę,** w której blachy okrętowe odchylone były przeszło na 1 metr.

Było to już wyrokiem śmierci dla „Niemnu".

Kapitan Rusiecki, mimo że już był rannym, **nie ustępował ze swego posterunku** na mostku kapitańskim, a tylko drugiego oficera wysłał dla zaalarmowania załogi, częściowo **we śnie pogrążonej.**

W tym momencie „Niemen" pochylił się na lewo, aby wkrótce potężnym odruchem przewalić się na prawo. Bezpośrednio potem dziób statku począł się zanurzać. Nie pomogły uruchomione natychmiast pompy, gdyż nie były one już w stanie powstrzymać naporu ogromnych mas wody, a to tem mniej, że lewoburtowa pompa była już uszkodzoną. Przytomności drugiego mechanika zawdzięczyć należy, że **wysadzona do łodzi ratunkowych załoga** nie została wciągniętą w lej tonącego okrętu, a to dla tego tylko, że pozostawiona w ruchu maszyna utrzymywała statek, zanurzony jeszcze tylną częścią w wodzie, w dalszym biegu odsuwając go od pływającej na łodziach załogi, w przeciwnym bowiem razie łodzie z załogą byłyby bądź to przywalone przewalającym się kadłubem statku, bądź też wciągnięte w wir tonącego okrętu.

Do jednej szalupy, przeznaczonej dla 20 osób, schroniło się aż **30 rozbitków,** z których zaledwie kilku było ubranych, reszta zaś zdołała uciec ze statku **w koszuli** zaledwie i spodniach. W pośpiechu nie zdołali nawet w pierwszej chwili wyciągnąć wioseł z pod ławek. Najtragiczniejsza chwila była ta, kiedy od tonącego już prawie statku, **nie mogli odczepić się od liny, łączącej ich z okrętem.** W ostatnim momencie jeden z załogi zwykłym nożem kieszonkowym zdołał poprzecinać linę okrętową o kilkucentymetrowej średnicy i w ten sposób uwolnić się z pęt tonącego statku, aby bezpośrednio potem zobaczyć przed sobą ciemny kadłub wychylającego się z mroków jakiegoś okrętu, który nie zauważywszy nawet rozbitków, znikł wkrótce w ciemnościach.

W kilka chwil potem dosłyszeli rozbitkowie, jakby ostatni głos pożegnalny, głuchy warkot okrętowej śruby „Niemna", który z tem ostatniem tchnieniem wstępował w swój mokry grób.

Rozpoczęła się wreszcie **siedmiogodzinna walka z rozpętanym żywiołem i wichrami.** Nerwy jednego z rozbitków nie wytrzymały tego napięcia. W szalonej trwodze, doprowadzony do rozpaczy mrożącą wichurą rzucił się w odmęty, i tylko dzięki wysiłkom towarzyszy udało się go uratować.

Prawdziwą osłodą po ciężkich przejściach jakich doznała ta gromadka rozbitków, było gorące i serdeczne przyjęcie, jakiego doznała na szwedzkim statku „Kronprinzessin Margarethe".

W tak smutny sposób zakończył swój, jeszcze bardzo młody żywot, największy polski statek transportowy, który w roku 1928 zaledwie opuścił doki stoczni angielskiej.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

12. bm. par. „England" (Berg.), 13. bm. par. „Fulton" (Berg.), 14. bm. par. „Ackershus" (Berg.), par. „Bille" (PAM), par. „Eriksborg" (PAM), 15. bm. par. „Gunnaren" (Berg.), 17. bm. par. „Britte" (PAM), 18. bm. par. „Vim" (PAM), par „Paul L. M. Russ" (Prove), 21. bm. par. „Glückauf" (PAM), 28. bm par. „Ernst" (PAM), w tych dniach: żagl. „Lisa" (PAM), żagl. „Magda" (PAM), żagl. „Wallrante" (PAM) żagl. „Grete" (Atlant.).

„Zatopiona pończocha"
na statku „Niemen".

W związku z zatonięciem statku „Niemen" dowiadujemy się jeszcze o jednym smutnym, lecz wysoce pouczającym fakcie, ilustrującym najlepiej smutne skutki chowania ciężko zapracowanego grosza do pończochy, zamiast lokowania w bankach lub kasach.

Między załogą „Niemna" był jeden z jej członków o wyjątkowych wśród tego zawodu zaletach. Należał on do tych wyjątkowych w tym zawodzie ludzi, którzy nie hołdowali żadnym nałogom, lecz wiódł życie pod każdym względem wstrzemięźliwe i oszczędne, wskutek czego zdołał on w ciągu kilkuletniej swej służby uciułać sobie wcale pokaźny, jak na jego stósunki kapitalik **około 15.000 złotych.**

Nie zrażały go drwiny i docinki ze strony kolegów i towarzyszy, lecz pragnął on sobie za wszelką cenę zabezpieczyć przyszłość.

Niestety nie mógł się pozbyć jednej wady, tak głęboko zakorzenionej wśród naszego ludu, przechowywania uciułanego z trudem grosza po pończochach i kuferkach, i ta właśnie wada niemiłosiernie się na nim zemściła, gdyż wraz z tonącym statkiem „Niemen" zatonął cały jego kilkuletni dorobek. Wobec grozy położenia, mając niewiele chwil dla ratowania samego życia, o ratowaniu swego mienia nie mógł nawet pomyśleć.

Mienie każdego zaokrętowanego marynarza zaasekurowane jest tylko na 1400 zł, które otrzymuje zaraz po powrocie do portu macierzystego. Asekuracją tą nie objęte są kosztowności, ani walory gotówkowe. Wobec tego człowiek o tak cennych i rzadkich zaletach, wówczas kiedy jego mniej frasobliwi i zapobiegliwi koledzy będą mogli mówić o szczęściu w nieszczęściu, otrzymawszy po 1.400 złotych, on jeden nawet w 10-tej części straty swej nie odzyska.

Przysposobienie młodzieży niemieckiej
do służby wojskowej.

Berlin, 11. 10. (PAT). W najbliższym czasie rozpoczną się pierwsze **regularne kursy przysposobienia młodzieży, zorganizowane przez specjalne kuratorjum Rzeszy.** Według ogłoszonego komunikatu, ćwiczenia sportowe i terenowe składać się będą **ze strzelania z broni małokalibrowej, ćwiczeń w terenie, marszu, musztry i gimnastyki oraz służby łączności.** Przedewszystkiem utworzony zostanie kurs dla wyszkolenia instruktorów, którzy mają następnie prowadzić dalsze wyszkolenie w organizacjach.

Koszta wyszkolenia ponosi kuratorjum. **Wikt i mieszkanie członkowie kursu otrzymają bezpłatnie.** Przed każdym kursem uczestnicy jego poddani będą badaniu lekarskiemu i będą ubezpieczeni od wypadku.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Na zwołanem w piątek, 7. bm. nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej wicekomisarz Rządu p. inż. Szaniawski odczytał nadesłane przez b. Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego obszerne sprawozdanie ze swej działalności za czas od 1 czerwca 1931 r. do 31 czerwca 1932 r.

W bardzo obszernym tym elaboracie przedstawił p. Zabierzowski cały rezultat swych prac i zabiegów nad wydźwignięciem gospodarki miejskiej z niezwykle ciężkiej i zabagnionej sytuacji, jaką odziedziczył po swych poprzednikach. W ciągu jednorocznej przeszło swej pracy udało mu się uwolnić gminę m. Gdynię od najuciążliwszych krótkoterminowych zobowiązań, grożących zupełnem załamaniem. Udało mu się też pozyskać od Rządu na własność gminy bardzo cenne objekta nieruchome, dające pożądany i konieczny podkład dla uzyskania długoterminowych pożyczek. Wyjaśnia też przyczyny, które uniemożliwiły mu uzyskanie większych pożyczek zagranicznych na inwestycje miasta. Były to przyczyny nietylko natury gospodarczej, lecz i politycznej, których usunięcie nie leżało w jego mocy.

Wskazał również na cały szereg dokonanych za jego staraniem prac inwestycyjnych w mieście, które przyczyniły się w znacznej mierze do złagodzenia bezrobocia w ubiegłym sezonie zimowym, jak również na reorganizację którą w celach oszczędnościowych pragnął przeprowadzić.

W związku z tem sprawozdaniem przypomnieć musimy nasze, przed kilku dniami w artykule p. t. „Łaska czy obowiązek" wyrażone uwagi o ustroju organizacyjnym i gospodarczym miasta, w którym wskazaliśmy na zasadnicze przyczyny ciężkiego położenia w jakiem znaleźć się musi każdy, choćby najzdolniejszy i najenergiczniejszy włodarz miasta, jeżeli nie może być cudotwórcą.

Nikt rozsądny nie będzie ładował na wóz ciężarów przewyższających wielokrotnie jego zdolność nośną, gdyż wóz ten, choćby kierowany był nawet przez genjusza, wcześniej czy później załamać się musi, jeżeli ten ciężar w myśl niewzruszonych zasad statyki nie zostanie należycie rozdzielony.

Smutna rocznica.

Dnia 8 października br. przypadła smutna rocznica katastrofy spowodowanej zawaleniem się jednego skrzydła domu Z. U. P. U. przy ulicy Kasynowej, która pociągnęła za sobą 16 ofiar.

Dziwnem milczeniem pokryto tą smutną rocznicę, tylko najbliższa rodzina tj. pp. Łabudziowie zakupili mszę żałobną za duszę śp. Lityńskiej i 4-letniej Łabudzianki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności miała się też odbyć w rocznicę katastrofy rozprawa sądowa przeciw Z. U. P. U. w związku z tą katastrofą.

Dziwnem się wydaje, a nawet mocno podejrzanem, że dotychczas nie zdołano ustalić, kto i w jakim stopniu ponosi winę za tą wstrząsającą katastrofę. Trzeba będzie widocznie dać powołanym czynnikom do zrozumienia, że prasa ma nieca lepszą pamięć i nie omieszka rzucić znów nieco światła w te ciemne zakamarki zakulisowych machinacyj tych możnych jednostek, które dla uchylenia się od odpowiedzialności, zdołały sprawę całą zasypać zręcznie popiołem niepamięci.

Swąd jednak pozostał, więc w imię pogwałconej, czy też w chwilowo w błąd wprowadzonej sprawiedliwości, uczciwa prasa musi się dopominać zadośćuczynienia za popełnioną ciężką zbrodnię.

„Times" w nowej szacie.

Odmłodzenie popularnego pisma angielskiego.

Z dniem 3 bm. „Times" — jeden z seniorów w grupie najpoważniejszych czasopism świata, — występuje w nowej szacie.

Przedewszystkiem otrzyma nowy typ czcionek, dużo wyrazistszych dla oka, przez co zmodernizuje się i zyska na jednolitości. Więcej: **wyrazy tytułowe „The Times",** miast w dotychczasowym gotyku, **będą drukowane literami romańskiemi.** Właściwie nie jest to inowacją, ale powrotem do pierwotnej formy; trzeba bowiem wiedzieć, że gdy 1-go stycznia 1788 roku zniknął z widowni **„The Daily Universal Register",** a na jego miejsce, jako feniks z popiołów, wykluł się pierwszy numer „Timesa", — tytuł jego był również tłoczony czcionkami romańskiemi.

Herb, dzielący oba wyrazy tytułu, również ulegnie pewnej modyfikacji: godła państwowe Anglji otrzymają wygląd z 1788 roku, to jest na górnem polu, po lewej stronie tarczy herbowej będą się mieściły **trzy lilje, zamiast lwa,** który się tam usadowił w roku 1801, po zrzeczeniu się przez Jerzego III fikcyjnego tytułu króla francuskiego. Tarczę herbową okalać będzie **symboliczna taśma orderu podwiązki,** wraz z całkowitym napisem **„Honni soit qui mal y pense",** figurującym dotychczas częściowo. Dolna szarfa z napisem: „Dien et mon droit" pozostanie w niezmienionej formie.

Wśród przywiązanych do starych tradycyj wyspiarzy wiadomość o „odmłodzeniu" popularnego pisma przyjęto z żalem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 12 i 13 bm. p. dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Publiczna bibljoteka miejska m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Powrót do życia".

Stylowy: Gigantyczny film dźwiękowy p. t. „Rango".

Kinoteatr żołnierski: „Noce bezsenne, noce szalone".

Koło Absolwentów Szkół Handlowych w Inowrocławiu. obchodziło w dniu 8 bm. uroczystość 6-łecia swego istnienia. W górnej salce „Pod Lwem" urządzono wieczorek, gdzie w miłym nastroju bawiono się do późnej nocy.

Zebranie zarządów Koła Ch. D. i filji Ch. Z. Z. w Inowrocławiu odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 19 w lokalu oddziału „Dziennika Bydgoskiego" przy Rynku. Na porządku dziennym b. ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Uprasza się o punktualne przybycie.

Kwartalne zebranie Cechu rzeźnickiego w Inowrocławiu odbędzie się w lokalu Weissa dnia 12 bm. o godz. 16.

Z notesu policjanta.

Kradzieże na porządku dziennym. Stanisławie Ceglarskiej, zam. w Inowrocławiu przy ul. Magazynowej, skradziono 3 gęsi wartości 18 zł.

Marulewski Paweł (ul. Staszica 7) doniósł o kradzieży materjału wartości 80 zł.

Leon Stefański, zam. przy ul. Magazynowej nr. 15, zgłosił kradzież wózka ręcznego wartości 20 zł.

Z miesięcznego zebrania Związku Inwalidów Wojen. w Inowrocławiu

W ub. niedzielę, 9. bm. w Parku Miejskim odbyło się miesięczne zebranie inowrocławskiego Koła Związku Inwalidów Wojennych, wdów i sierot, pod przewodnictwem prezesa Pawlaka.

Po załatwieniu formalności wstępnych poruszono kwestję zaliczenia miasta Inowrocławia do klasy A. Na posiedzeniu rady wojewódzkiej w Poznaniu, wniosek o przekwalifikowanie inowrocławskiego Koła z klasy B do klasy A został przyjęty.

Jak rok rocznie zarząd poczynił starania w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym, a m. in. postarał się o to, że zostało zatrudnionych 32 członków w cukrowniach.

Dalej przewodniczący Pawlak podał do wiadomości, że członek Muszyński mianowany został przez starostę grodzkiego dr. Wilczaka kierownikiem urzędu stanu cywilnego.

W sprawie braków kasowych z roku 1929 odczytany został wyrok sądu koleżeńskiego.

Inwalida wojenny, to ten który złożył ofiarę swej krwi na ołtarzu Ojczyzny, to ten który poniósł straszne rany i cierpienia jako obrońca nas wszystkich i naszych mień.

Państwo coprawda udziela inwalidom wojennym wsparć pieniężnych, lecz i społeczeństwo nie powinno tracić wdzięczności dla inwalidów wojennych. A jest ku temu właśnie okazja. Jest dużo inwalidów zdolnych do pracy; nie mając niejednokrotnie za co i czem wyżywić pozostałych członków rodziny. Niechże obywatelstwo nasze, a szczególnie ci, którzy mają warsztaty pracy dadzą dowód, że cenią tych okaleczonych bohaterów, którym należy się szacunek i zatrudnią jak najwięcej pozostających bez pracy inwalidów wojennych.

Łążek.

Starania o własną kaplicę. Wieś Łążek, licząca przeszło 600 mieszkańców, prawie wyłącznie Polaków-katolików, należy do parafji śliwickiej, miejscowości, oddalonej o 10 klm. przyczem drogi prowadzą po wielkiej części lasem. Zbytnia odległość do kościoła parafjalnego jak i okolicznych kościołów w Osiu, względnie Zdrojach, spowodowała, iż powstał wśród tut. ludności projekt pobudowania własnej kaplicy. Narazie celem zaspokojenia potrzeb duchowych tych wiernych którzy z rozmaitych powodów nie mogą uczęszczać do kościoła parafjalnego, odprawia się tutaj, w klasie szkolnej, nabożeństwo. Dzięki staraniom kilku wpływowych obywateli powstał Komitet, który jako zadanie obrał sobie pobudowanie kaplicy. Praca to niełatwa, szczególnie w dobie dzisiejszego kryzysu; to jednak zdołano już sprawić najniezbędniejsze przybory do odprawiania nabożeństw. W skład komitetu wchodzą: ks. prob. Nawacki ze Śliwic jako przewodniczący, pp. nadleśn. Łosiński z Szarłaty, sołtys Guss, naucz. Kopper, Fr. i J. Mielewscy, Rosenkiewicz, Czaplewski, Rytlewski, Gibas, Gwizdała, Wycinka, Wyka itd.

—::—

WEJHEROWO. Wystawa. Miejscowe Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych nr. VIII 0,18 i VIII 0,44 urządzają wzorem lat ubiegłych IV. kaszubską wystawę konkursową gołębi, drobiu, królików, trofeów myśliwskich i t. p. w czasie od 11 do 14 listopada 1932 r. Termin zgłoszenia eksponatów kończy się z dniem 20 października 1932 r. Bliższych informacyj udziela dyrekcja wystawy, Wejherowo, ul. Sobieskiego 59, p. Hepner Alojzy.

Osie.

Tow. Pań św. Winc. a Paulo przy pracy. Istniejące w naszej miejscowości Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, po przeprowadzonej reorganizacji, okazuje bardzo żywotną działalność, mając oczywiście niełatwe zadanie w dobie zbliżającej się zimy, gdzie bezrobocie i nędza przybiera groźne rozmiary. Obowiązki przewodniczącej sprawuje z całą gorliwością p. Sokołowska, mając do pomocy dzielną sekretarkę, w osobie p. Janiakowej i skarbniczkę, p. Kubicową. Należy sobie życzyć, by tą akcją charytatywną przejęły się wszystkie panie naszej miejscowości, które stać na pomoc dla biedniejszych.

Jarmark. W ub. wtorek odbył się tutaj jarmark na konie i bydło oraz kramny; ostatni przy licznej frekwencji żydowskich handlarzy kramnych.

Ryzykują życie dla chleba.

Nocne walki z bezrobotnymi na granicy.

Z **Kępna** donoszą o masowem przekraczaniu — na odcinku powiatu wieluńskiego — granicy polsko-niemieckiej przez **bezrobotnych,** którzy otrzymują w pogranicznych majątkach niemieckich pracę i chleb. Ale odstrasza tych nieszczęśliwych fakt, że straż polska broni zielonej granicy z całą bezwzględnością i robi użytek z broni.

I tak w ostatnich dniach zastrzelono w nocy dwóch **bezrobotnych** oraz zraniono kilka osób, usiłujących nielegalnie przedostać się do Niemiec. M. in. przytrzymano pewnego mieszkańca Żardzina, który oświadczył, że granicę przekraczał **dla chleba...**

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19, telefon 40.

Kino Apollo: „Nenita kwiat Hawanny".

Kino Gryf: „Człowiek, którego zabiłem".

Kino Orzeł: „Liliom" i „Nocny ptaszek".

Kino Nowości: „Mata - Hari" i „Pat i Patachon jako bankowcy".

Fałszywy urzędnik pocztowy. Niejaki Konstanty Plitt, zam. w Szczepankach, zgłosił kradzież 100 zł gotówki przez jakiegoś nieznanego osobnika, który przedstawił mu się jako urzędnik pocztowy. Przyobiecał on Plittowi nadać ową sumę, gdyż urząd pocztowy był już zamknięty. Po otrzymaniu gotówki ulotnił się.

Bójka. W niedzielę o godz 5 rano wracała cała chmara młodych ludzi z zabawy i pokłóciła się na ulicy Gen. Hallera o — kobiety. Wkońcu doszło do bójki. Niej. Aleksy Andrychowski tak został pożgany nożem w plecy, że musiano go nieprzytomnego przewieźć do szpitala. Stan jego jest poważny.

Wielki koncert moniuszkowski

Okręg II. Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, na którego czele stoi dyrektor Banku Ludowego Wojciech Siemiątkowski, urządził w ub. sobotę z okazji 60-tej rocznicy śmierci mistrza tonów Stanisława Moniuszki wielki koncert ku jego czci.

Na program złożyły się tylko utwory Moniuszki. Mimo deszczu i wichury publiczność dopisała, szczególnie warstwy średnie.

Orkiestra 64 p. p. pod batutą por. Szpuleckiego odegrała uwerturę z „Halki" i urywki z „Hrabiny". O Moniuszce mówił z zapałem prof. Dawidowicz. Zkolei wystąpiły chóry i to: mieszany im. Moniuszki pod batutą p. Malinowskiego, „Echo" pod dyrekcją p. Szymańskiego i „Lutnia" pod batutą prof. Dawidowicza. Wkońcu połączone chóry z tow. orkiestry 64 pp. wykonały chór baletowy z opery „Hrabina". Cały koncert był rzeczywistą ucztą duchową.

Przypominamy, że okręg urządza w dniu 1 listopada koncert religijny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. Sch. Solec. Płacić w każdym razie trzeba. Czy się odbiór komornego kwituje w książce czy na osobnych kwitach, to dla sprawy jest obojętne. Wprawdzie rozporządzenie o tem wyraźnie nie mówi, ale wynika to z ducha rozporządzenia.

Ośm osób oskarżonych o krzywoprzysięstwo.

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciwko 8 osobom, którym zarzucało się krzywoprzysięstwo i to: Anastazy Piek, Emilja i Monika Małeckie, Juljan Małecki, Karol Kiera, Jan Wałecki, a za namówienie do złożenia takiej przysięgi: Albin Szandrach i jego żona Amalja.

Oskarżeni pochodzą z powiatu gniewskiego, a fałszywe zeznania złożyli przed sądem 1 lutego 1927 r. Chodziło wtedy o to, że Szandrach był oskarżony w związku z pewną dostawą drzewa.

Obecnej rozprawie przewodniczył prezes sądu okr. dr. Halski, oskarżał prokurator Poleski, bronili adwokaci Bernecki, Marszalik, Jazłowiński, dr. Kisielewski, Stankiewicz i Ettinger z Warszawy.

Powołano aż 32 świadków. Rozprawa trwała cały dzień. Wkońcu odroczono ją celem zawezwania dalszych świadków.

Akademja inauguracyjna Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Grudziądzu powstał niedawno, lecz umiał sobie już pozyskać pełne zaufanie całego społeczeństwa katolickiego Grudziądza. To też tegoroczna akademja inauguracyjna, która odbyła się w ub. niedzielę w Teatrze Miejskim, ściągnęła tłumy publiczności z wszystkich warstw społecznych. Wielu musiało stać, wypełniając teatr do ostatniego miejsca.

Zauważyliśmy przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, prawie wszystkich księży itd.

Akademję urozmaicił koncert symfoniczny orkiestry 64 pp., która pod batutą swego kapelmistrza p. por. Szpuleckiego odegrała kilkanaście utworów muzycznych, wywołując u publiczności niebywały entuzjazm.

Słowo powitalne wygłosił niestrudzony prezes Ch. U. R-u Albin Nowicki. Z wykładem przybył generalny sekretarz red. Stefan Kaczorowski z Warszawy. W prawie godzinnem przemówieniu wyłożył on zebranym ideę chrześcijańsko-społeczną w dzisiejszym kryzysie gospodarczym. Mówca stwierdził, że fundament ruchu robotniczego tworzy nie komunizm ani socjalizm, lecz zasady chrześcijańsko-społeczne.

Red. Kunz, sekretarz koła grudziądzkiego, podał do wiadomości plan akcji wykładowej. Referaty odbywać się będą **we wtorki** (od 25 bm. począwszy) **co 2 tygodnie** w auli gimnazjum klasycznego o godz. 20.

Pozatem otwiera się kurs chrześcijańskich nauk społecznych. Kandydaci zechcą się zgłosić w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przy Placu 23 Stycznia nr. 8-10, tel. 294. Kurs będzie bezpłatny; wykłady wyznaczono na poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wieczorem.

Głowę Kościoła Ojca św. Piusa XI. uczczono okrzykiem i powstaniem. Dodać należy, że scenę pięknie udekorowano w zieleń i obraz przedstawiający Papieża Piusa XI.

J. E. ks. biskup Okoniewski nadesłał telegram, w którym Ch. U. R-owi życzy powodzenia i przesyła mu swe arcypasterskie błogosławieństwo. Serdeczne życzenia piśmienne złożyli pozatem: starosta krajowy Łącki, senator Wiktor Kulerski, dyr. kasy chorych major Kucharski i inni. W imieniu władzy duchownej oraz ks. radcy Partyki złożył życzenia ks. Gasiński, w imieniu miasta zaś radca Spychała.

Ładny sołtys!

W sądzie okręgowym w Grudziądzu odbyła się ciekawa rozprawa przeciw sołtysowi Świerkocina pod Grudziądzem Józefowi Zdrojewskiemu, oskarżonemu o bluźnierstwo i szkalowanie religji katolickiej. Przestępstwo to popełnił oskarżony w jednej z restauracyj grudziądzkich wobec licznych świadków tej nad wyraz przykrej sceny. Sąd uznał sołtysa Zdrojewskiego winnym i skazał go na 3½ misiąca więzienia. Przez ten czas będzie mógł p. sołtys zrobić rachunek sumienia...

Przed wielkiem świętem w Poznaniu

W święto Chrystusa Króla tj. w niedzielę 30 października nastąpi uroczyste poświęcenie pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Komitet budowy pomnika zaprasza cały ogół Polski do jak najtłumniejszego uczestnictwa w uroczystości, by jak najokazalej wypadł ten akt narodowej wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny.

Komitet zabiega u władz kolejowych o zniżkę kolejową.

Na intencję ofiarodawców co pierwszego piątku odprawia się msza św. w Poznaniu w kościele podominikańskim księży Jezuitów. Dary gotówkowe przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub nadsyłać je można do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69 m. 17 za blankietem P. K. O. nr. 207.470.

Pod Tucholą odkryto

przedhistoryczny kamienny grób skrzynkowy.

Z **Tucholi** donosi nasz korespondent:

Podczas orki swego pola nad szosą Bladowo—Tuchola odkrył rolnik G. Wegner z Tucholi-Koślinki przypadkowo historyczny kamienny grób skrzynkowy. Nie mogąc własnemi siłami odsunąć nawierzchnej płyty kamiennej, przywołał sobie ludzi do pomocy. Przy usuwaniu płyty kamiennej uległy rozbiciu dwie urny, znajdujące się we wnętrzu kamiennego grobu. Jedna urna zawierała resztki kości druga zaś tylko popiół. O dokonanem odkryciu uwiadomiono kusztosza muzeum regjonalnego Borów Tucholskich w Tucholi prof. Szynkiewicza, który zebrał resztki, jakie z tego przedhistorycznego grobu można było zabrać.

Zaznaczamy, iż jest to już drugi wypadek w ostatnim czasie okrycia na polu p. Wegnera grobu historycznego.

Dlaczego Grudziądz traktowany jest po macoszemu?

Umysły społeczeństwa pomorskiego zostały ostatnio zaprzątnięte t. zw. centralizacją władz II. instancji. Centralizacja ta ma na celu przeniesienie pewnych urzędów do siedziby urzędu wojewódzkiego, w tym wypadku do Torunia, gdzie skupiłby się cały aparat administracyjny województwa pomorskiego.

Wskutek tej centralizacji przeniesionoby z Grudziądza także takie urzędy jak: Pomorska Izba Skarbowa, Okręgowy Urząd Ziemski, oddział pomorski Państwowego Banku Rolnego i inne pomniejsze oddziały.

Napozór zmiany takie wyglądają niewinnie i tłumaczy się je koniecznością usprawnienia całego aparatu administracyjnego Pomorza. Lecz tylko napozór owa centralizacja tak wy-

gląda. Bo w rzeczywistości Grudziądz po zupełnem przeprowadzeniu tej „reformy administracyjnej" zejdzie do rzędu nic nie znaczącej „Pipidówki" czy innego „Grajdołka", stanie się miastem zamarłem i potomność zapomni bezpowrotnie, że Grudziądz był kiedyś miastem, rokującem widoki **miasta nawskroś przemysłowego.**

Stanie się tak, jeżeli nie skończy się obecny zastój w fabrykach grudziądzkich, który zrodził kilkutysięczną rzeszę bezrobotnych, zwolnionych z takich fabryk jak: Pe-Pe-Ge, Unia, Herzfeld i Victorius itd.

Gdyby te fabryki były w całej pełni w ruchu, gdyby Grudziądz nie posiadał ani jednego bezrobotnego, oprócz kilkudziesięciu zawodowych bezrobotnych, których nigdy i nigdzie nie brakowało, to przeniesienie tego lub owego urzędu nie odgrywałoby w życiu gospodarczem Grudziądza żadnej roli. Niktby się wcale nie zakłopotał o to, dlaczego ten czy inny urząd się przenosi. Byłaby to rzecz mniejszej wagi dla pełnego tętna życia przemysłowego i gospodarczego. A nie zwróconoby na to zgoła uwagi, gdyby w dodatku życie to jeszcze się bardziej rozwijało. Bo gdzie rozwija się przemysł, tam jest zatrudnienie dla tysięcy ludzi, a gdzie jest praca, tam kwitnie i handel, tam społeczeństwo mniej się interesuje sprawami administracyjnemi.

Ale dziś, w chwili, kiedy **Grudziądz goni resztkami,** kiedy na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych niema nawet grosza, kiedy magistrat w ogniu walki z bezrobociem przekroczył budżet o przeszło 400 tysięcy złotych, zadłużając się po uszy, kiedy placówki prywatne, czysto handlowe, rzemieślnicze czy przemysłowe jedna za drugą się likwidują, kiedy bezrobotni patrzą na społeczeństwo, aby ono przychodziło im z pomocą, kiedy kasy skarbowe wieją pustkami i nie przekazują dla Grudziądza funduszów na bezrobocie, kiedy wiele, wiele innych względów przemawia za tem, że wszelkie inowacje wywołują nietylko koszty przeniesienia, ale pozatem zawrą niejedną prywatną placówkę, zamierza się przeprowadzić bezwzględną centralizację, zamierza się przenosić urzędy, a z nimi rzesze urzędników którzy obecnie stanowią w Grudziądzu, że tak powiemy, klasę „posiadającą" — i to tylko dlatego, ażeby przeprowadzić nakreślony sobie plan.

To już nie bardzo świadczy o zrozumieniu potrzeb miast pomorskich i nazwać to możemy traktowaniem macoszem.

Nie powinno być w Grudziądzu organizacji, cechu nawet, któryby nad takim programem przechodził do porządku dziennego, nie zajmując żadnego stanowiska obronnego. **Śladem Towarzystwa Kupców Samodzielnych** powinni iść samodzielni rzemieślnicy, właściciele domów, urzędnicy komunalni i wielu, wielu innych.

Tak powinno być, a nie inaczej! Władze lub miarodajne czynniki napewnoby na taką zbiorową akcję zareagowały.

Obserwator.

*

Rezolucja kupców grudziądzkich ma brzmienie następujące:

„Zebrani w dniu 5 października 1932 r. członkowie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu wnoszą **protest przeciwko likwidowaniu w Grudziądzu państwowych i samorządowych instytucyj,** których przeniesienie spowodowałoby dalszy upadek kupiectwa i miasta Grudziądza, położonego na pograniczu, osłabiając również polski stan posiadania na najdalej wysuniętych kresach zachodnich.

Kupiectwo grudziądzkie, zdając sobie sprawę z doniosłości i znaczenia instytucyj państwowych i samorządowych, jakie znajdują się w Grudziądzu, prosi, aby w interesie powagi państwa, gospodarczego położenia miasta Grudziądza i **wzmocnienia podwalin życia gospodarczego,** jakie cechują nasze miasto, pozostawały nadal w ich dotychczasowej siedzibie, co wobec wzmagającego się kryzysu i coraz to fatalniejszego położenia kupiectwa grudziądzkiego staje się koniecznością.

Pod stałą kontrolą

całego sztabu chemików odbywa się fabrykacja Aspiriny. Badanie i sprawdzanie daje zupełną gwarancję czystości, równomiernego składu i dobrej przyswajalności preparatu. Dlatego też można się do Aspiriny odnosić z zupełnem zaufaniem.

Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

19584

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Ludwika Bertranda, Emiljana.
Jutro: Maksymiljana, Walfryda.
Wschód słońca: godz. 6,18.
Zachód słońca: godz. 17,15.

Stan pogody.

Rankiem naogół chmurno i mglisto, miejscami dżdża; w ciągu dnia przejaśnienie.

Lekkie ochłodzenie. Termometr wskazuje 10 st. C.

Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK:

Od 10. X. — 16. X.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11. tel. 50,

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16. w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek ostatnie przedstawienie **„HISZPAŃSKIEJ MUCHY"** z gościnnym występem K. Justiana.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU.

W środę dnia 12 bm. nastąpi otwarcie nowego sezonu krotochwilą w 4 aktach K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI".** Duży nakład wysiłku artystycznego w reżyserji i wykonaniu wszystkich ról — nowe wnętrza pendzla F. Krassowskiego, pietyzm w interpretacji i pewna doza uroczystości — złożą się na ogólny wyraz szacunku z jakim niewątpliwie przyjmie publiczność inauguracyjną premjerę. W przedstawieniu udział biorą pp. Gosławska, Łukowska, Maassówna, Morozowiczowa, Wasilewska, Jabłoński, Kwaskowski, Olędzki, Przebiński, dyr. Stoma i Tatarkiewicz. Reżyserował St. Skalski.

„NIEZWYKŁY SEANS" z udziałem K. Justiana ukaże się ostatni raz w sezonie w piątek dnia 14 bm.

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE MIECZYSŁAWA DOWMUNTA.

W sobotę 22 bm. Mieczysław Dowmunt, ku ogólnemu żalowi żegnać będzie Bydgoszcz, w pamięci której zapisał się złotemi zgłoskami jako znakomity artysta i reżyser. Jego są kreacje w Horsztyńskim (Sforka), w Szwejku (rola tytułowa), w Pani Ministrowej (proboszcz), w Majstrze i czeladniku (Łykalski). Pamiętamy jego świetnie ujęte postacie w szeregu operetek. Reżyserja jego Wiktorji i huzara, Kwiatu Hawaju, zapewniła operetkom tym niebywałe powodzenie. Wielka praca, inwencja reżyserska, dawały rezultaty artystyczne i podnosiły niewątpliwie poziom teatru. Pożegnalne przedstawienie odbędzie się w zimowej sali teatralnej, w ogrodzie Patzera.

— **Z Kolejowej przychodni lekarskiej:** Przystępując do szczepień zapobiegawczych przeciw płonicy i błonicy uprasza się pracowników kolejowych, którzyby chcieli poddać szczepieniom swych dzieci, o zapisywanie się w przychodni. Zapisy codziennie w pokoju 7 od 10 do 13 do dnia 20 bm.

— **Koło rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy** życząc sobie, aby praca Koła rozwijała się intensywnie, trzeba, by interesowali się nim i znaleźli się w szeregach członków Koła ojcowie i matki wszystkich uczniów tejże szkoły. Z tego powodu zarząd Koła wraz z radą pedagogiczną zwołuje wszystkich rodziców tejże szkoły na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. po nieszporach o godz. 16.30 w szkole. Porządek obrad: zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu, sprawozdanie kasowe, komisji rewizyjnej, dyskusja, uchwalenie absolutorjum, wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

— **Polski Czerwony Krzyż** urządza w środę, 12 bm. o godz. 6-ej po poł. w kawiarni „Pod Orłem" dancing. Część dochodu przeznacza się na bezrobotnych. Prosimy o łaskawe poparcie tej imprezy. Wstęp 50 groszy.

— **Ważne dla pp. piekarzy!** Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Bydgoszczy ogłasza konkurs na dostawę pieczywa do internatu, a mianowicie: około 30 hochenków (3 funt.) chleba i około 160 bułek dziennie. Termin złożenia ofert w dyrekcji do 20 bm.

— **Szkoła Piramowicza.** Dzisiejsze zebranie rodzicielskie odbędzie się jak zapowiedziano na ogólne życzenie po nabożeństwie różańcowem.

— **Zebranie restauratorów bydgoskich** odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 4.30 po południu w lokalu „Pod Strzechą", ul. Marszałka Focha. Prezes przedstawi zebranym uchwały zjazdu poznańskiego, dotyczące m. in. podatku nocnego i kartelu browarów.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, posiedzenie grona technicznego o godz. 7-ej w sekretarjacie.

O godz. 6.30 próba przedstawienia. Amatorki, mające już role, jako i młodzież chcąca brać udział w przedstawieniu, stawi się punktualnie w sekretarjacie.

W środę zebranie plenarne gniazda. Początek punktualnie o godz. 8-ej. Na porządku obrad referat p. prof. Mokrzyckiego. Uprasza się o liczny udział.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

REPERTUAR KIN.

Lux — „Axela".
Mars — „Śpiewak nieznany".
Światowid — „Arsenjusz Lupin — dżentelman włamywacz".
Palace — „Kabirja".
Corso — „Życie za złoto".

TEATR TORUŃSKI.

We wtorek o godz. 20 nieodwołalnie po raz ostatni prześliczna komedja w 3 aktach B. Katerwy p. t. **„Urwis".** Humor wniosą na scenę ulubieni komicy pp. Jaworski i Ilcewicz. Doskonałej obsady dopełniają pp. Mirska-Zarembina, Małkowska, Cornobis, reżyser sztuki.

W środę, dnia 12. bm. o godz. 20 ostatnia nowość scen stołecznych, prześwietna komedja w 4 aktach L. Verneuilla p. t. **„Tak się zdobywa kobiety".**

Uwaga, wioślarze! Wioślarzom, sympatykom i miłośnikom sportu wodnego przypominamy o zebraniu konstytucyjnem towarzystwa wioślarskiego, jakie odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 20 w sali Dworu Artusa, I piętro.

Wybuch tlenu podczas pracy.

Toruń, 10. 10.

Wielkie zbiegowisko utworzyło się w poniedziałek na ulicy Krzyżackiej w godzinach południowych, wywołane strasznym hukiem. Mianowicie przy spawaniu w fabryce konstrukcyj żelaznych Winiarskiego, nastąpił nagle wybuch, powodujący wypadnięcie wielu szyb. Obeszło się szczęśliwie bez wypadku w ludziach; siła wybuchu była jednak tak wielka, że n. p. najbliższe szyby okien potłuczone zostały na drobne kawałki.

Dochodzenia wykażą, czy winę należy przypisać samemu urządzeniu technicznemu, czy też nałożyć na barki przypadkowi.

Doroczne święto patrona szoferów.

Wspaniała defilada samochodów. - Pierwsze w Polsce poświęcenie samochodów w przejeździe. - Uroczysta akademja.

Przyjętym zwyczajem obchodził w ub. niedzielę Klub Szoferów na Pomorzu, filja Toruń uroczystość swego patrona. Punktualnie zebrali się licznie na Placu Teatralnym członkowie, delegaci i goście, by w uroczystym pochodzie przy dźwiękach orkiestry udać się na nabożeństwo do kościoła św. Jakóba. W uroczystości wzięli udział prócz filji toruńskiej i licznych gości, filja Grudziądz i delegat Towarzystwa Szoferów z Bydgoszczy.

Zrzeszenie Szoferów doczekało się wreszcie obrazu swego patrona św. Krzysztofa. Aktu poświęcenia dokonał ks. Poświatowski, wygłaszając przytem piękne okolicznościowe przemówienie.

Po uroczystości kościelnej zebrali się wszyscy na Rynku Staromiejskim przed ratuszem. Z Placu św. Katarzyny ruszyło w stronę ratusza powolnem tempem 120 samochodów (osobowych, ciężarowych i sanitarnych). Długie to pasmo samochodów przesunęło się przed ratuszem, gdzie z balkonu uroczystego poświęcenia przejeżdżających samochodów dokonał ks. prałat Wysiński. Cały plac zapełniony był samochodami, a wokoło przyglądała się bardzo liczna publiczność. Piękne przemówienie o znaczeniu i celu zawodu szoferskiego wygłosił ks. prałat Wysiński. P. wojewodę zastępował inż. Maćkowiak, magistrat wiceprezydent Bała.

Przy dźwiękach orkiestry ruszyli wszyscy do „Oazy" na akademję. Zagaił ją prezes filji w Toruniu Przyborowski Franciszek, witając serdecznie zebranych członków i gości. Dla uświetnienia uroczystości wykonało tow. śpiewu „Moniuszko" pod wytrawną batutą dyrygenta Milczyńskiego piękny utwór, poczem przemawiał prezes zarządu głównego Oliwkowski. W obszernem swem przemówieniu podkreślił on znaczenie święta, powstanie organizacji, jej bolączki, jakich przysporzył podatek drogowy, znaczenie klubu szoferów w stosunku do obrony państwa i wiele innych ważnych momentów.

W imieniu wojewody złożył życzenia inż. Maćkowski, podkreślając, że organizacja zasługuje na całkowite poparcie, gdyż tylko współpraca doprowadza do skutecznego celu. Nadto wykazał usługi siły lokomocji w czasie wojny światowej na froncie zachodnim.

Piękny zarys życia św. Krzysztofa podał w swem przemówieniu ks. Kalinowski, podkreślając jego znaczenie jako patrona podróżników.

Nadto przemawiali jeszcze p. Antczak, skarbnik zarządu głównego Iwański, wznosząc na zakończenie swego przemówienia toast na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Całość zakończono popisem chóru „Moniuszko", poczem prezes filji podziękował zebranym delegatom, gościom i członkom za łaskawy liczny udział w uroczystości.

Na zakończenie odbyła się wieczorem zabawa taneczna, gdzie w miłym i serdecznym nastroju bawiono się do późnej nocy.

Dodać należy, że uroczystość ta, mimo niedzwyczajnej pogody wypadła bardzo udatnie, a klub jako pierwszy w Polsce dokonał poświęcenia samochodów w przejeździe.

Obraz św. Krzysztofa wykonał artysta-malarz Cygler z Torunia.

ZMARLI:

Ś. p. **Katarzyna z Weichtów Tatowa,** lat 72, w Gnieźnie.

Ś. p. **Jan Ziółek,** mistrz rzeźnicki, lat 52, w Poznaniu.

Ś. p. **Edward Wardęcki,** mistrz ślusarski, lat 76, w Poznaniu.

Ś. p. **Kazimiera z Klimontowiczów Bujwidowa,** żona znanego esperantysty krakowskiego, em. prof. Uniw. Jagiel.

Koncert-zabawa

Stow. „Rodziny Policyjnej" m. Bydgoszczy.

Staraniem Stow. „Rodziny Policyjnej" odbył się w ub. sobotę koncert, połączony z zabawą taneczną. W przewidywaniu tłumnego napływu gości, imprezę tę rozłożono na dwie sale; odbywała się ona równocześnie w „Strzelnicy" i w sali Resursy Kupieckiej. Czysty zysk, który, sądząc z dużej liczby zebranych gości, powinien być niemały, przeznaczono na leczenie dzieci naszych stróżów bezpieczeństwa i częściowo na bezrobotnych m. Bydgoszczy. Część koncertową wypełnili uczniowie i uczenice Bydg. Konserwatorjum Muzycznego (skrzypce) oraz p. Suchoświatowej (śpiew). Jako uczniowie, a więc ludzie, stawiający pierwsze poważniejsze kroki na drodze artystycznej karjery, nie mogą wykonawcy programu podlegać kryterjom, stosowanym dla artystów dojrzałych. Wykonali oni powierzone sobie zadanie w miarę sił i zdolności, temsamem przyczyniając się w dużym stopniu do uświetnienia wieczoru. W „Strzelnicy" wystąpili p. A. Glasnerówna (śpiew) i p. I. Rossówna (skrzypce), w „Resursie" p. E. Makowska (śpiew) oraz p. F. Rumiński (skrzypce).

W czasie trwania części koncertowej zachowanie publiczności było wprost skandaliczne. Nie wiem, w jakich warunkach odbył się koncert w „Resursie" (mogłem bowiem być obecny tylko w jednem miejscu), ale to, co się działo w „Strzelnicy", przechodziło granice taktu i podstawowych zasad przyzwoitego zachowania. Poza garstka osób, które się zgrupowały tuż przed estradą, oraz może nielicznych melomanów, siedzących przy stolikach, reszta publiczności (bezwzględna większość) nie zwracała absolutnie uwagi na to, co się działo na estradzie. Rozmowy toczyły się w tonie cokolwiek głośniejszym (muzyka przeszkadzała!), w dalszym ciągu odbywała się konsumcja wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych (trunki przeważały) i stale napływający goście, specjalnie hałaśliwem zachowaniem starali się zwrócić na siebie uwagę tych, którzy zbyt wcześnie na zabawę przybyli. Hałas i zamieszanie trwały przez cały czas koncertu, a przecież goście byli uprzedzeni o tem, że koncert się odbędzie, mogli więc ostatecznie przybyć później, lub przynajmniej na przeciąg tak krótkiego czasu przytłumić temperament i hałaśliwe skłonności.

Że nie bez winy była tu także strona organizacyjna nieszczęsnej imprezy, rozumie się samo przez się.

Młodym koncertantom stała się wielka krzywda, której z pewnością nawet zwyczajowe doręczenie kwiatów nie było w stanie zmniejszyć.

Alf. Rösler.

W 15-tą rocznicę
powstania armji polskiej w Ameryce.

Dnia 7 października upłynęło 15 lat od chwili, w której na ziemiach amerykańskich zadekretowano formalnie tworzenie polskiej armji narodowej, zaprzysięgając pierwszych oficerów rekrutacyjnych.

Na skutek tego, formowane we Francji Wojsko Polskie uzupełniać się mogło nietylko elementem gromadzonym z pól walki na frontach europejskich, lecz również zorganizowanemi w Stanach Zjednoczonych oddziałami o uporządkowanych kadrach.

Błędem byłoby jednak sądzić, że dopiero 7-my października 1917 r. stał się dla Polaków w Ameryce hasłem organizacji wojskowej. Hasło to zostało rzucone już w roku 1914 z chwilą wybuchu wojny.

Na czoło ruchu wojskowego wysunęło się sokolstwo polskie z za Oceanu. Wychodźtwo z sokolstwem na czele zorjentowawszy się w położeniu ogólno-światowem, od roku 1916 ustaliło solidarny front antygermański. Akcja wyraziła się w działaniu na rzecz interwencji zbrojnej Stanów, przedtem zaś przeobraziła się w energiczne szkolenie wojskowe.

Od roku 1914 przedsięwzięto ćwiczenia, zastosowane do przyszłych potrzeb wojennych. Ażeby zdobyć instruktorów, a w przyszłości kadrę dowódców, część zdolniejszej młodzieży skierowywano do szkół wojskowych kanadyjskich na skrócone kursy wojenne.

W ciągu trzech lat, jakie dzieliły wybuch wojny światowej od momentu interwencji Stanów, nie wszyscy wyszkoleni w ten sposób sokoli zdołali opanować zrozumiałą niecierpliwość i doczekać się chwili ogólnej mobilizacji sił sokolich w Ameryce. Niektórzy zaciągnęli się do oddziałów ochotniczych idących na front, inni przedostali się do Kongresówki i tu stanęli w szeregach legjonu pułaskiego. Również i Francja przed rokiem 1917 ujrzała w swych okopach sokołów amerykańskich.

Dopiero jednak 7 października r. 1917 ukoronował poczynania wojskowe sokolskie.

Ofiarność sokolstwa amerykańskiego dla Ojczyzny nie skończyła się z momentem zawieszenia broni w roku 1918. Dwuletnia wojna Polski o wschodnie granice widzi ciągle jeszcze Polaków amerykańskich w szeregach narodowych. Walczą, giną i wreszcie po skończonej wojnie wracają do Stanów Zjednoczonych.

W 15-lecie wielkiej dla kraju i dla nich rocznicy rodacy ślą ku nim gorącą myśl bratnią i należne towarzyszom broni pozdrowienia.

*

Patrjotyczne nasze miasto uczci świetlaną rocznicę amerykańskich bohaterów uroczystą akademją, przygotowywaną na przyszłą niedzielę. Z okazji tej będą również wysłane imieniem obywatelstwa naszego grodu: adres hołdowniczy do Ignacego Paderewskiego i braterskie pozdrowienia do Wychodźtwa polskiego w Ameryce na ręce Sokolstwa i do Stowarzyszenia weteranów b. żołnierzy armji błękitnej we Francji.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organiźmie. Chory stara się przy pomocy różnych środków, jak np. nacierania, gorące kąpiele, okłady i t. p. uwolnić się od tych cierpień, ale przeważnie doznaje tylko chwilowej ulgi. Częstokroć następuje zesztywnienie kończyn, jak nóg i rąk, opuchlina kolan, tak, że chory poprostu nie może już powstać z miejsca. W interesie więc każdego chorego leży zastosowanie tylko takiego środka, który usunąłby te cierpienia. W tym celu można zastosować tabletki Togal. Wstrzymują one bowiem nagromadzanie się kwasu moczowego, zwalczając temsamem tę niedomagania. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach. (19427

Raid motocyklowy
Poznań-Bydgoszcz-Poznań.
o puhar „Nowego Kurjera“.

Jak już we wczorajszym numerze zaznaczyliśmy, odbył się ub. niedzieli rajd motocyklowy Poznań — Bydgoszcz — Poznań o puhar „Nowego Kurjera“. Rajd ten wywołał w całej Wielkopolsce wielkie zainteresowanie, czego dowodem olbrzymia ilość publiczności wzdłuż całej trasy.

Startowały 23 maszyny. Dowodem, jak zacięta i jednocześnie wyrównana była walka wśród najlepszych rajdzistów, to fakt, że na półmetku z zawodników zaledwie kilku miało nieznaczne punkty karne, pomimo, że w tym etapie rajdu szczególnie rozmokła była szosa. Bezpośrednio po wyruszeniu ze startu wysunął się na czoło **Różański (Unia — Poznań)**, za którym postępował **Zimmermann z Bydgoszczy.**

Niezależnie od konkurencji indywidualnej toczyła się również walka o palmę pierwszeństwa w konkurencji zespołowej pomiędzy zawodnikami „Unji“ poznańskiej i Klubu Motocyklistów w Bydgoszczy o cenną **nagrodę przechodnią Wydawnictwa „Nowego Kurjera“** w postaci wielkiego srebrnego puharu. Puhar ten przeszedł obecnie poraz drugi w ręce klubu poznańskiego. Po kilkugodzinnej pracy komisja wieczorem ogłosiła następujące oficjalne wyniki rajdowe.

1. Falkiewicz Kazimierz (Matchless 1000 ccm. z przyczepką) 24 p. karnych. Zawodnika tego cechuje niezwykle regularna jazda.

2. i 3. Nagengast (Rudge 500 ccm) i Gruedel (Motosacoche 850 ccm) po 33 p. karnych.

4. Różański (Rudge 500 ccm) 39 pkt. karnych.

5. Turkiewicz (Motosacoche 850 ccm) 42 pkt. karne.

6. i 7. miejsce zajęli Górecki na New Hudson 500 ccm i Malcherek na Indjan 500 ccm 48 pkt. karnych. Wszyscy powyżsi zawodnicy są czł. Unji. **Dopiero**

Jutro otwarcie
nowego sezonu teatralnego
Rozpoczyna komedja K. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni“!

Jutro, w środę, Miejski Teatr w Bydgoszczy rozpoczyna nowy sezon na rok 1932/3. Daną będzie wesoła komedja Zalewskiego „Oj mężczyźni! mężczyźni!“ w której zaprezentują się publiczności 4 nowo azangażowane siły, a mianowicie nieporównana Wasilewska, Janina Łukowska, Stan. Kwaskowski i St. Jabłoński.

Koło sprawy naszego teatru było parę miesięcy temu głośno i swarno. Rozpętała się walka o osobę dyrektora Stomy, którego chciano zwalić z jego stanowiska. On sam zresztą odrzekał się dalszych kłopotów z teatrem. Tymczasem decydujące sfery na podstawie pięcioletniej działalności dyr. Stomy przyszły do przekonania, że w obecnych tak ciężkich warunkach, on jest nie do zastąpienia. I póty wpływano na niego, aż zmienił, choć niechętnie, swoje postanowienie. Zasługa to przedewszystkiem decernenta teatralnego radcy Janickiego, który tak umiejętnie pertraktacjami pokierował, że mimo więcej niż do połowy obniżonej subwencji magistrackiej, teatr pozostaje nadal pod starem i tak wypróbowanem kierownictwem, w czem też leży i gwarancja, że poziom jego nie obniży się, co w tych krytycznych czasach byłoby już niemałym sukcesem.

Na żaden wywiad, co będzie i jak będzie w nadchodzącym sezonie, nie dał się dyr. Stoma wyciągnąć. Sytuacja jest tak zmienna, warunki tak nieobliczalne, że niepodobna przewidzieć i zapowiedzieć, co najbliższa przyszłość przy najlepszych zamiarach przyniesie. Będę się starał, aby było lepiej niż było — odpowiadał dyr. Stoma na wszelkie próby rozmowy z nim na ten temat. A zresztą — dodał — po kilku premjerach pokaże się, jak teatr w tych nowych warunkach wygląda i wtedy będę już mógł coś powiedzieć o moich planach i zamiarach na przyszłość.

Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ jest niezmiernie wesołą krotochwilą, w której prym wiedzie sam Stoma. Otwarcie sezonu zaczyna się więc pod znakiem humoru i wesołości, które oby nam i teatrowi w tych smutnych czasach do końca towarzyszyły.

Koło Rodzicielskie przy Szkole Żeńskiej
im. Marcinkowskiego na Wilczaku.

Na sali p. Małeckiego (IV śluza) odbyło się zebranie konstytucyjne Koła Rodzicielskiego.

Zebranie zagaił p. rektor Kałas. Prezes p. Ziółkowski powitał przybyłego lekarza miejskiego p. dr. Nowakowskiego w imieniu zarządu i wszystkich zebranych, poczem p. Dr. wygłosił bardzo treściwy wykład o wszczepieniu przeciw błonicy i płonicy, który zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem. Przewodniczący podziękował dr. Nowakowskiemu w imieniu zarządu i zebranych.

Po przyjęciu protokółu odczytanego przez sekretarza p. Szybińskiego z ostatniego zebrania konstytucyjnego, rektor Kałas wygłosił referat na temat współpracy domu z szkołą, wszechstronnie scharakteryzował bolączki szkolne, apelując do rodziców, by dawali dzieciom dobry przykład w życiu prywatnem.

Pani Leporowska omówiła obszernie sprawę hygieny dzieci w domu i w szkole. Nauczycielka p. Krukowska przemówiła do rodziców w sprawie robót ręcznych dla dziewcząt. W dalszym referacie mówiła nauczycielka p. Saworynowa o jednolitym fartuszku i beretach.

—::—

— **Anonimowe ulotki.** Na ulicach Bydgoszczy rozdawali nieznani młodzieńcy ulotki bez podpisu autora, nakładcy i drukarza. W ulotkach, treści dość ordynarnej, porównywano Obóz Wielkiej Polski z rozwiązaną niedawno komunistyczną organizacją „Selrobów“. Nie zauważyliśmy, aby czujne nasze Starostwo Grodzkie ulotki te konfiskowało, natomiast widzieliśmy na Placu Teatralnym, jak je konfiskowała... publiczność, zabierając się do garbowania skóry kolporterów. Podobne wypadki, jak nam donoszą, zdarzyły się także w innych większych miastach.

Zebranie, jakich mało!
Przeszło 100 chrześcijańskich kupców podróżujących z Bydgoszczy wzmacnia szeregi wielkiej organizacji.

(n) Od kilku lat istnieje w Bydgoszczy **Związek kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych.** Prezesem tegoż jest p. Kucharzewski. Takie same zrzeszenia istnieją od dawna (od r. 1907) w Poznaniu, a z nowszych czasów w Katowicach i w Grudziądzu. Wszystkie cztery grupy, pracujące dotychczas oddzielnie, postanowiły wreszcie **połączyć się.** W tym celu przed kilku dniami utworzona została z siedzibą w Poznaniu **„Rada Naczelna“** chrześcijańskich związków kupców podróżujących. Zwołane przez związek bydgoski zgromadzenie osób zainteresowanych, którzy przybyli w liczbie, przeszło stu do lokalu Resursy Kupieckiej, zaakceptowało uchwałę, dotyczącą ścisłej współpracy z centralą kupców poznańskich.

Bydgoski związek kupców podróżujących energiczną wczął akcję organizacyjną. Już dawno nie widziano tak licznego zebrania, jak ub. niedzieli. Marszałkiem zebrania obwołano p. radcę Sentkowskiego — prezesa związku samodzielnych kupców obwodu nadnoteckiego, na asesorów uproszono pp. Dąbrowskiego, Samolewskiego i Piotrowskiego, do pióra p. Mrozowskiego.

Referent **prof. Grudziński,** współpracownik redakcji „Kupca“ w Poznaniu, mówiąc o zadaniach Rady Naczelnej kupców podróżujących (wojażerów), przedstawicieli i ajentów handlowych — podał zgromadzeniu obfity materjał do przetrawienia, to też dyskusja toczyła się dość długo. Red. Nowakowski, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ zobrazował stosunki dawniejsze, nawołując do **odbudowania fundamentów etyki kupieckiej,** które mocno ucierpiały. Kupcem nie może być każdy, kupiec powinien odbyć kilkoletnią praktykę. Nadmiar sił oddać będzie trzeba Kresom. Handlowcom i rzemieślnikom, mającym zamiar osiedlić się w województwach wschodnich, chętnie służy radą i pomocą **Związek Obrony Kresów Wschodnich** — oddział w Poznaniu, Plac Wolności 8 (mecenas Słotyński). **W zachodniej** Polsce zarówno kupiectwo jak rzemiosło i przemysł stanowczo powinni się domagać, aby ich dostawcy posługiwali się pośrednikami **chrześcijańskimi,** nawet firmy gdańskie i żydowskie przez solidarny front będzie można zmusić do zaangażowania podróżujących **chrześcijan,** krajowców, nie cudzoziemców!

Związek wskaże fabrykantom odpowiednich przedstawicieli, ludzi obrotnych, a co najważniejsze **uczciwych,** bo jedynie takich przyjmuje się do organizacji. Jak sumiennie zarząd bydgoski pojmuje swe obowiązki, świadczy choćby ten fakt, że 48 kandydatów **nie przyjął** w poczet członków, nie będąc pewny ich konduity.

Sztandar organizacji tutejszych wojażerów powiewa **nieskalany** nad pełną setką zorganizowanych!

Koncert
W. KOCHAŃSKI — M. POLLHEIMOWA.

Koncert Kochańskiego i Pollheimowej ściągnął do salki gimn. Kopernika rekordową wprost, jak na Bydgoszcz, ilość publiczności; być może, że na frekwencję tę wpłynęły nietylko nazwiska znanych już u nas koncertantów, ale z pewnością wzniosły i humanitarny cel, jaki imprezie tej przyświecał, niemałą także w tem odegrał rolę. Czysty dochód z koncertu został bowiem przeznaczony na kolonje wakacyjne Żeńsk. Kat. Gimn. Humn. m. Bydgoszczy. W każdym jednak razie koncertanci mogą być dumni, że zdołali na koncert swój przyciągnąć sporą liczbę, zwykle dość odpornej publiczności bydgoskiej.

Program koncertu utrzymany był naogół w tonie popularnym; wyjątek stanowił właściwie tylko koncert skrzypcowy Brahmsa, który przyznam dość dziwnie odbijał na tle reszty wykonanych utworów. Wybór tego arcydzieła literatury skrzypcowej nie był ze strony p. Kochańskiego zbyt szczęśliwym pomysłem. Koncert Brahmsa jest dziełem wybitnie symfonicznem; przy wykonaniu z tow. fortepianu traci bardzo wiele na swojej istotnej wartości. Sądzę, że nie ucierpiałaby na tem, ani ambicja p. Kochańskiego, ani nasza publiczność, gdyby zamiast tego koncertu znalazła się w programie inna kompozycja, bardziej się nadająca do reprodukcji z tow. fortepianu. Publiczność bydgoska woli zresztą Kochańskiego jako odtwórcę drobnych, salonowych minjatur skrzypcowych, trafnie odgadując, że ten rodzaj kompozycji najbardziej odpowiada jego usposobieniu. To też, gdy po koncercie Brahmsa p. Kochański odegrał szereg drobnych utworów, oklaskom publiczności nie było wprost końca. Kompozycje te dały p. Kochańskiemu sposobność do zademonstrowania właściwych walorów jego sztuki odtwórczej; w nich ujął publiczność soczystym, głębokim tonem, olśnił lekkością i elastycznością prawej ręki, w nich wreszcie zastosowanie i uzasadnienie znaleźć mogły chętnie używane portamenta, które w koncercie Brahmsa niezawsze brzmiały szczęśliwie.

Akompanjament do programu p. Kochańskiego wykonała p. Pollheimowa, wywiązując się z niewdzięcznego i trudnego zadania naogół bez zarzutu. Były oczywiście także momenty mniej pomyślne, świadczące o tem, że koncertanci nie zdążyli jeszcze w niektórych szczegółach dojść do zupełnego porozumienia (zapewne z powodu braku czasu), ale momenty te zawsze jakoś szczęśliwie mijały, wybawiając wykonawców z kłopotliwej sytuacji. (Koncert — Brahmsa, Mazur — Młynarskiego.)

Jako solistka okazała się p. Pollheimowa pianistką poważną, dobrze znającą instrument, oraz swoje odtwórcze możliwości. Najlepiej z odegranego programu wypadła „Melodja“ Paderewskiego, oraz mało znana kompozycja Glinki-Bałakirewa „Skowronek“. Przy utworach Albeniza (Cordoba, Novarra) odczuwało się już wyraźnie wyczerpanie koncertantki, zupełnie zresztą zrozumiałe, ze względu na jej podwójną w koncercie rolę.

Uczenice Ż. K. G. H. zaciągnęły wobec koncertantki dług wdzięczności; za piękny i bezinteresowny czyn składały one artystom liczne kosze kwiatów.

Alf. Rösler.

na 8 miejsce uplasował się pierwszy zawodnik Klubu Motocyklistów — Bydgoszcz — Patalas na Harley Dawidson 500 ccm 49 pkt. karnych. Na dalszych miejscach znaleźli się **Słomiński (Bydgoszcz)**, Weber i Nowacki z „Unji“ po 54 p. karne, dalej Konieczny z 63 punktami. W konkurencji zespołowej zaszczytne pierwsze miejsce przypadło drużynie złożonej z panów Góreckiego, Nowackiego i Malcherka.

Wieczorem wszyscy uczestnicy rajdu oraz zwolennicy sportu motocyklowego zgromadzili się w lokalach „Polonji“, gdzie wśród miłego i towarzyskiego nastroju nastąpiło wręczenie nagród. Do zawodników przemówił red. Kaniasty, który także dokonał wręczenia nagród.

20-LECIE PIERWSZEJ POZNAŃSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ.

W niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczystość 20-lecia założenia pierwszej poznańskiej drużyny harcerskiej im. Bolesława Chrobrego. Uroczystość zgromadziła liczne rzesze b. harcerzy z członkami i założycielami na czele oraz wielu uczestników. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa w kościele OO. Salezjanów, poczem przed kościołem odbył się raport.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 33.

Pawełek Ossowski, Bydgoszcz, 2 lata.

Sensacyjny proces Belińskiego
przed Sądem Okręgowym.
Beliński skazany za poplecznictwo na 10 miesięcy więzienia.

Bydgoszcz, 10 października.

Sensacyjny proces Belińskiego w pierwszym terminie przerwany ze względów formalnych, toczył się w wczorajszy poniedziałek przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Oczywiście zainteresowanie procesem bardzo wielkie. Ławy dla publiczności grożą załamaniem. Przeważają kobiety, zawsze bardziej żądne sensacji niż mężczyźni.

Nasuwa się pytanie:

CZY RZECZYWIŚCIE PROCES SENSACYJNY?

Po wysłuchaniu długiej, właściwie mało ciekawej i męczącej rozprawy — trwającej od godziny 10-ej przed południem z dwu godzinną przerwą do godz. 7 wieczorem — odpowiedź na powyższe pytanie wypaść musi raczej negatywnie. Proces Belińskiego — to **jeden z tysiącznych procesów,** jakie codziennie rozgrywają się przed sądami polskiemi, i to sądami grodzkiemi. Zostawmy osobę Belińskiego na uboczu, a będziemy mieli **zwykły proces o kradzież z włamaniem i poplecznictwo.**

Dlaczego jednak sprawa ta nabrała tak niezwykłego rozgłosu? Otóż pewien odłam prasy, goniący za tanim efektem, **z „Tajnym Detektywem“** na czele, rozdmuchał sprawę do olbrzymich rozmiarów i na tych skrzydłach sensacyjnej prasy proces Belińskiego urósł do pierwszorzędnej sensacji. W istocie niema tam nic nadzwyczajnego...

W pierwszej chwili zdawało się, że osoba Belińskiego wmieszana w tą przykrą aferę jest już sensacją. W rzeczywistości jednak tak nie jest.

KIM JEST JAN BELIŃSKI?

Czy pochodzi z wysokiej klasy społecznej? Arystokracji rodowej lub pieniężnej?... Takim nimbem coprawda otoczono jego osobę. Tymczasem kupiec to z ukończoną szkołą powszechną i trzema klasami szkoły handlowej. Pochodzi ze wsi i prosty to człowiek, bez większych aspiracyj... Ostatnio był kierownikiem małej palarni kawy, której właścicielem był Henryk Przygodziński. Beliński zawsze starannie ubrany, starał się wejść do bydgoskiego highlife'u. Kto zresztą ze zwykłych śmiertelników nie dąży do zapoznania się i utrzymania kontaktu z wysoko postawionymi osobami — a nawet „osobistościami“? Beliński starał się o takie właśnie znajomości i dlatego był znany i głośny. Czy to było przestępstwem? A gdzie sensacja??...

Z sensacyjną rozprawą sądową było — mówiąc słowami Szekspira — „dużo hałasu o nic“, a właściwie o niewiele, czyli poprostu „z wielkiej chmury mały deszcz“. Ale powróćmy do samej rozprawy, która odbyła się w składzie uproszczonym: przewodniczył sędzia **Świątecki,** oskarżał wiceprokurator **Czak,** protokół prowadził aplikant sądowy Masojad.

CO MÓWI AKT OSKARŻENIA?

Odnośnie do **Jana Belińskiego i Henryka Przygodzińskiego** oskarża się ich, że we wspólnem porozumieniu się z włamywaczami szoferem Fr. Grabczyńskim i ślusarzem Florjanem Waldynem w czterech wypadkach ciężkiego włamania i kradzieży **świadomie dla własnej korzyści udzielili poparcia** powyższym włamywaczom przez to, że **ukryli rzeczy pochodzące z tych kradzieży** celem ich sprzedaży.

Pozatem oskarżeni są dwaj główni sprawcy ciężkich włamań i kradzieży wspomniani już **Franciszek Grabczyński i Florjan Waldyn** o to, że w nocy z 9 czerwca dostali się przez mur **do ogrodu kasyna oficerskiego 62 p. p. Wlkp.,** poczem przy pomocy wytrycha włamali się do wnętrza. Skradli oni wówczas 27 noży, 29 widelców, 55 łyżek, 12 butelek wina i aparat fotograficzny ogólnej wartości 1.500 zł. Następnie akt oskarżenia zarzuca im wielką kradzież w firmie budowlanej **„Rika“ przy ul. Marcinkowskiego** w nocy 2-go lipca br., skąd zabrali **dwie maszyny do pisania,** dwie maszyny do liczenia, jeden zegar i inne przedmioty wartości **4.500 złotych.** Pozatem włamali się do p. Eisneka, gdzie zabrali maszynę do pisania „Adler“ oraz skradli jeszcze maszynę u p. Bol. Imbsa.

Oskarżeni są również **Wasyl Szewczenko** i **Augustyn Rehan** o to, że nabyli i ukryli rzeczy pochodzące z kradzieży; **Dymitr Zarzycki** za nabycie aparatu fotograficznego od Przygodzińskiego, pochodzącego z kradzieży i **Bol. Lenk** za nabycie płaszcza skradzionego.

CO MÓWIĄ OSKARŻENI?

Na ławie oskarżonych zasiadło sześć osob. Brak dwóch oskarżonych: **Waldyn,** główny sprawca włamań i ciężkich kradzieży, kilka tygodni przed procesem połknął gwoździe i przeniósł się do wieczności; pozatem nie zjawił się na rozprawę Rehan, oskarżony o ukrycie rzeczy, pochodzących z kradzieży. Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd postanowił wyłączyć sprawę Rehana i zarządził inwigilację, celem ustalenia miejsca pobytu oskarżonego.

Następuje przesłuchanie oskarżonych. Nasamprzód **Grabczyńskiego,** który częściowo tylko przyznaje się do winy. Aczkolwiek przed policją i w śledztwie przyznał się do włamania, wspólnie z Waldynem w wszystkich czterech wypadkach, zarzuconych mu w akcie oskarżenia, to obecnie przyznaje się tylko do dwóch wypadków, przyczem nie włamywał się, lecz pomógł jedynie Waldynowi do przenoszenia rzeczy, częściowo do mieszkania Belińskiego, częściowo do szopy palarni kawy, w której zatrudniony był Waldyn. Jak było do przewidzenia, główną winę ponosi — nieboszczyk Waldyn. Gdy przenieśli maszyny do Belińskiego, ten oświadczył, iż nie reflektuje na maszyny. Wobec nalegań Waldyna — Beliński zgodził się pozostawić maszyny u siebie w domu do następnego dnia.

Beliński i Przygodziński do winy się nie przyznają. Beliński twierdzi dalej, iż w dniu 1 lipca o godz. 9-ej wieczorem Waldyn razem z Grabczyńskim przyszli do mieszkania i zaofiarowali mu maszynę do pisania w celu kupna. Oświadczył na to Beliński, że nie reflektuje na maszynę. Raz coprawda wspomniał Grabczyńskiemu, że będzie potrzebna maszyna do biura palarni kawy, ponieważ jednak stosunki ówczesne nie odpowiadały, dlatego zrezygnował z kupna maszyny. O kupnie maszyny zresztą sam nie mógł decydować, gdyż zależało od woli właściciela palarni kawy p. Przygodzińskiego. Jak dalej opowiada Beliński, zwrócił się do Waldyna ze słowami: „staraj się pan gdzieś ją ulokować!“. Co do pochodzenia maszyny twierdził rzekomo Waldyn, iż **„kolega komiwojażer polecił mi ją sprzedać“.** Następnie chcąc jeszcze pójść w inne miejsce, prosił o pozwolenie na pozostawienie maszyny u Belińskiego. Następne maszyny przyniesione przez Waldyna, również Beliński nie chciał przyjąć, oświadczając Waldynowi: „Już raz panu powiedziałem, panie Waldyn, że maszyn nie potrzebuję!“. Maszyny te miały pozostać u Belińskiego do następnego dnia.

Później policja, która wpadła na trop złodziei znalazła je u mnie.

Przygodziński tłumaczył się, iż nabrał zaufania do swego pracownika Waldyna i nie przypuszczał, że kupione przez niego platery, jak i kilkanaście butelek wina, oraz aparat fotograficzny mogły pochodzić z kradzieży. Waldyn twierdził, iż został wino za pracę ślusarską zamiast pieniędzy i zaofiarował wino Przygodzińskiemu.

Reszta oskarżonych również nie przyznała się do winy. Jeden z nich Lenk, który razem z Waldynem siedział w więzieniu, oświadczył, że **Waldyn powiedział mu iż Beliński siedzi niewinnie.**

Inaczej natomiast zeznawał Waldyn przed sędzią śledczym. Obciążył on poważnie Belińskiego, jednak jak stwierdził przewód sądowy, działał przypuszczalnie z zemsty.

W czasie bowiem czekania na korytarzu przed gabinetem sędziego śledczego Waldyn szepnął do ucha Belińskiemu, że chce uciec. Beliński o zamiarze ucieczki Waldyna doniósł urzędnikowi śledczemu Gbiorczykowi. Przez to doniesienie zapewne zeznania Waldyna podyktowane były uczuciem zemsty.

Przesłuchano pięciu świadków i to podoficera Piosika z Kasyna Oficerskiego, Bolesława Imbsa, Wilhelma Eisnaka, Karola Lusiusza i Franciszka Gbiorczyka. Świadkowie nic nowego i ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Obrona, a mianowicie **dr. Kuziel,** który bronił Belińskiego i **mec. Domke,** który bronił Przygodzińskiego, starali się udowodnić, iż brak istotnych znamion przestępstwa i przesłanek prawnych, jeżeli chodzi o obu oskarżonych, gdyż nie działali dla własnych korzyści, i wnieśli o umorzenie postępowania sądowego.

Sąd wniosek ten odrzucił.

WYROK.

Po zakończeniu postępowania dowodowego, zabrał głos prokurator Czak i wniósł dla **Grabczyńskiego za każdy czyn po jednym roku więzienia,** dla **Belińskiego za każdy czyn po 8 miesięcy więzienia,** to jest **trzy lata i dwa miesiące,** dla **Przygodzińskiego 4 miesiące więzienia,** dla reszty oskarżonych kary od 1 do dwóch miesięcy.

Adwokaci dr. Kuziel i mec. Domke w swych doskonałych przemówieniach zwrócili uwagę na niezwykłe wyolbrzymianie sprawy, oraz na brak jakiejkolwiek winy oskarżonych Przygodzińskiego i Belińskiego. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, na podstawie którego **Grabczyński** skazany został na łączną karę **półtora roku więzienia,** z zaliczeniem aresztu śledczego, **Jan Beliński na łączną karę 10 miesięcy więzienia,** z zaliczeniem aresztu śledczego od 30 czerwca, **Przygodzińskiego Henryka na 3 miesiące więzienia i Szewczenkę na 1 miesiąc więzienia,** z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat. Dymitra Zarzyckiego i Lenka uwolniono od winy i kary. Wyrok wywołał na sali wśród publiczności wielką konsternację.

Adwokat dr. Kuziel założył apelację. Wniosku o zwolnienie Belińskiego z więzienia sąd nie uwzględnił.

Drygas, nie Prygas
zginął w katastrofie samochodowej pod Kotomierzem.

Mylnie podano nam wczoraj nazwisko nieszczęśliwego pilota, który spadł z swoją awjonetką na polu 2 kilometry od stacji kolejowej Kotomierz i poniósł śmierć razem z pasażerką, pewną młodszą panią.

W ciągu dnia zdołaliśmy zebrać wszystkie szczegóły. Oto główna ofiara wypadku to student politechniki gdańskiej, prezes tamtejszego Aeroklubu

Ś. P. HELIODOR DRYGAS,

lat 31, syn znanego fabrykanta fortepianów w Poznaniu. Jechała razem z nim w samolocie, który się rozbił,

Ś. P. MARJA URBANIAKÓWNA,

lat 29, urzędniczka firmy „Orzeł“ w Poznaniu.

Aparat runął z wysokości około 50 metrów,

WBIJAJĄC SIĘ MOTOREM W ZIEMIĘ.

Przyczyną nagłego opuszczenia się samolotu było prawdopodobnie nieprawidłowe funkcjonowanie motoru, przyczem i warunki atmosferyczne (dął silny wicher) nie były dla lotu pomyślne.

Awionetka, lekkiej konstrukcji, została zupełnie zdruzgotana.

Komisja sądowo-lekarska z Bydgoszczy, po przeprowadzeniu śledztwa na miejscu, wydała zwłoki ofiar wstrząsającej katastrofy — rodzinie.

O zwrot opłat szkolnych w roku szkolnym 1932-33.

Zgodnie z okólnikiem Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego z dnia 1 9. 32 r. — Prezydjum Rady Ministrów pismem z dnia 22. 8. 32 r. nr. 4913/5 zarządziło że na okres roku szkolnego 1932-33 funkcjonarjusze państwowi nie będą zwolnieni od obowiązku przedstawienia zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach, wobec czego ci wszyscy funkcjonarjusze którzy z początkiem roku szkolnego wnieśli podania o zwrot opłat szkolnych, zobowiązani są dodatkowo przedłożyć odnośne zaświadczenia do końca bieżącego miesiąca.

— **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża** w środę, 12. bm. w kawiarni „Pod Orłem“ urozmaicony będzie śpiewem młodej sopranistki p. Glauczównej, uczennicy szkoły p. prof. Suchoświatowej. Na program składają się utwory Niewiadomskiego, Moniuszki, Friemanna.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś po raz ostatni wszystkie cztery serje filmu p. t. **„Jeździec bez głowy“** z Harry Peelem. I. serja „Zasadzka“ od godz. 7 do 8, II. serja „Walka o testament“ od godz. 8 do 9, III. serja „Tajemnicza moc“ od godz. 9 do 10, IV. serja „Tajemnica cyrku Darfusa“ od godz. 10 do 11.

KRISTAL wyświetla cieszący się powodzeniem dźwiękowiec wschodni p. t. **„Biała odaliska“** z Jose Mojicą, świetnym tenorem amerykańskim w roli księcia arabskiego. Przebogate tło, oryginalna treść o akcji dość żywej. Nadprogram tygodnik ilustrujący olimpjadę, mecz tennisowy, katastrofę kolejową i wiele innych wydarzeń. Ponadto wystawowa rewja baletowa i widoki z Garkonji.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni olbrzymi program z zajmującym filmem dźwiękowym p. t. **„Tyranja małżeństwa“** oraz uzupełniający całość dramat cyrkowy p. t. **„Maska śmiechu“** z niezapomnianym Lon Chaney w roli głównej. Radzimy zobaczyć. Początek o godz. 6,20 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera oryginalnego dźwiękowca tureckiego, ilustrujący zmodernizowaną Turcję p. t. **„Żebrak Stambułu“,** na tle przecudnych krajobrazów słonecznej Turcji, rozgrywający się w oszałamiających przepychem egzotycznych pałacach, wśród upajającego czaru natury tajemniczego wschodu. Treść rewelacyjna. Akcja o niezwykłem napięciu dramatycznem. W rolach głównych wyłącznie artyści tureccy: Azize Amir, Behzat Haki Bey, Galip Bey, Hazimi Bey, Tahot Bey, Seeriha Janim i inni. Rzecz dzieje się w Konstantynopolu i Angorze — stolicy Turcji. Prócz tego wspaniały nadprogram. Całość 15 aktów.

REWJA. Dziś w dalszym ciągu podwójny program p. t. **„Messalina“** czyli „Życie rozpustnicy“ z czasów panowania Rzymian oraz **„Nie zabijaj“,** wielki dramat z Lili Damitą.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 12 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty gramofonowe. Program dla młodzieży: „O Kazimierzu Pułaskim — bojowniku wolności“. 16,13: Zagadki i szarady — podyktuje p. Henryk Ładosz. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,40: Odczyt p. t. „Pierwsi polegli w legjonach“. 17,00: Trio Czajkowskiego z płyt gramofonowych. W przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40: „Nauka dokształcająca a prawo zawodowe młodocianych“ odczyt. 18,00: Muzyka lekka. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Na Warszawskim Parnasie“. 20,00: Koncert ork. Adama Stromberga. 21,05: Recital Henryka Marteau. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Koenigswusterhausen. 19,30: „Ondyna“ op. Lortzinga. **Praga.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: Wieczór Mascagniego. **Stockholm.** 20,50: Koncert symfoniczny. **Langenberg.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 22,20: Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, plac Piastowski.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. ½8 w lokalu p. Kołodzieja, Ugory róg Konopnej. Referat wygłosi p. red. Szalla. Obecność wszystkich członków pożądana.

W środę 12 bm. o godz. ½8 **zebranie zarządowe** wraz z komisją rewizyjną w tym samym lokalu.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę dnia 12 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu „Lengninga“.

DZIAŁ SPORTOWY

LEHTINEN ZWYCIĘŻA ISO-HOLLO NA MECZU FRANCJA — FINLANDJA.

W niedzielę rozegrany został w Paryżu międzypaństwowy **mecz lekkoatletyczny Francja — Finlandja,** zakończony zwycięstwem Finlandji 78:62 pkt. Największe zainteresowanie wywołał bieg na 5000 m., który był właściwie pojedynkiem pomiędzy Lehtinenem a Iso-Hollą. Zwyciężył Lehtinen w czasie 14:47,6. Czas Iso-Hollo wynosił 14:49,8.

Warto podkreślić, że Finowie, jak przystało na prawdziwych „amatorów", zażądali od francuskiego związku 80.000 fr. tytułem „zwrotu kosztów" przyjazdu reprezentacji fińskiej.

ZAWODY TENNISOWE GRUPY TILDENA W WARSZAWIE.

W poniedziałek mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych zawody tennisowe grupy Tildena doszły do skutku.

Pierwszy mecz pomiędzy Barnesem (Ameryka) a Najuchem zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Barnesa 6:2, 3:6, 10:8.

W grze podwójnej panów rozegrane zostało spotkanie między parą Barnes — Tłoczyński a parą niemiecką Najuch — Nüsslein. Pierwszy set wykazał ogromną przewagę Tłoczyńskiego i Barnesa. Wicemistrz Polski, jak się okazało, znajduje się w świetnej formie i bynajmniej nie ustępował swym doskonałym partnerom. Para polsko-amerykańska prowadzi 1:0, 4:0, 4:1 i seta wygrywa łatwo 6:1. W drugim secie Tłoczyński gra o wiele słabiej. Wykorzystuje to para niemiecka i seta rozstrzyga na swoją korzyść 6:1. Trzeci set rozegrany został w zupełnych ciemnościach. Para Barnes - Tłoczyński prowadzi początkowo 3:1. Nüsslein-owi — Najuchowi udało się jednak wyrównać. Przy stanie 4:4 mecz został przerwany.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY O ZŁOTY PUHAR SZMELINGA.

Essen. Drużyna niemiecka na mecz bokserski z Polską jeszcze nie została ustalona. W reprezentacji niemieckiej napewno wezmą udział Spannagel (waga musza), Ziglarski (waga kogucia) i Berger (waga półciężka). W wadze lekkiej prawdopodobnie wystąpi Schmedes. W wadze piórkowej nastąpi eliminacja między Schleinkoferem a Jakubowskim, w wadze ciężkiej odbędzie się również walka eliminacyjna pomiędzy Kohlhassen a Vossenem.

Były mistrz świata wszystkich wag Max Schmeling ofiarował złoty puhar dla zwycięskiej drużyny w meczu bokserskim Polska — Niemcy.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA PRZERWANY.

Samolot Gronau'a osiadł na wzburzonym Oceanie.

Lotnik Gronau, który przed miesiącem rozpoczął lot dookoła świata, wskutek defektu motoru musiał opuścić się ze swoim hydroplanem na wzburzony Ocean indyjski w zatoce bengalskiej. Lotnik znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Wezwany drogą radjową zdąża mu pełną parą na pomoc statek angielski „Caragola".

Krwawy napad na starca.

W wczorajszy poniedziałek doszło na ulicy Stromej do krwawego zajścia. Jacyś młodzi ludzie napadli na 62-letniego Tomasza Ejsmonda, zamieszkałego przy ulicy Szubińskiej 37 i dotkliwie pokłuli go nożami. Starca w ciężkim stanie pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Bliższe szczegóły podamy później.

— Atak sercowy nie zamach samobójczy. W numerze wczorajszym pisaliśmy o usiłowanem samobójstwie przy ulicy Bielickiej 56. Jak się później okazało był to atak sercowy 24-letniej Marty Grundkowskiej, któremu uległa na ulicy a którą przeniesiono do mieszkania pani Marji Krüger.

— Dyplomowani drogerzyści. W szkole drogeryjnej w Grudziądzu odbył się egzamin drogistowski pod przewodnictwem p. Hańczewskiego z Grudziądza w obecności pp. T. Joachimczyka z Grudziądza, prof. J. Czachowskiego i prezesa Gadebuscha z Poznania i prof. K. Beliny-Wojcikiewicza, dyrektora szkoły drogeryjnej z Bydgoszczy. Z pośród 13 kandydatów, zgłoszonych do egzaminu otrzymało dyplomy dziesięciu. Z Bydgoszczy pp.: Łucja Zielsdorfówna, Wacław Baumgart, Stefan Kalinowski, Andrzej Pokora i Egon Siewert.

Z życia towarzystw.

Sokół III. Zebranie plenarne we wtorek, 11 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 12. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich konieczna.

Tow. Kat. Robotników Polskich par. Św. Trójcy. Pogrzeb członka naszego śp. Grochockiego odbędzie się w środę, 12. bm. o godzinie 17 z domu żałoby, ul. Ułańska 3.

Zarząd Koła II. Z. U. K. Plenarne zebranie dnia 12. bm. o godz. 19 w sali restauracji „Pod Lwem". Posiedzenie zarządu o godz. 19.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu.

Kółko sceniczne przy szkole przemysłowo-dokształcającej. Dziś we wtorek o godz. 20 w gmachu szkoły ul. Chwytowo próba całego zespołu.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Jutro w środę o godz. 19 zebranie w „Harmonji".

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do czwartku dnia 13. bm. godziny 13. Zarząd. (19604

Kółko muzyczne przy szkole przemysłowo-dokształcającej. Dnia 12. bm. o godz. 20 w gmachu szkoły ul. Chwytowo lekcja całego kółka muzycznego. Uprasza się więc zabrać wszystkie instrumenta i zeszyty do pisania nut.

Koło Oficerów Rezerwy. Przypominamy, że we wtorek 11. bm. o godz. 19 odbędzie się pierwsza zbiórka sekcji sportowej w hali ćwiczeń gimnazjum Kopernika. Po ćwiczeniach zebranie towarzyskie w kasynie oficerskiem 62 pułku piech.

Tow. Robotników Kat. przy par. Św. Trójcy. Zebranie zarządu w środę po nabożeństwie różańcowem w salce parafjalnej.

KS. Astorja. Dziś we wtorek o godz. 19 trening sekcji bokserskiej w sali letniej ogrodu Patzera. W niedzielę wyjazd bokesrów, dlatego udział wszystkich w ringu konieczny. Fotografje odebrać można u kol. Kawałka.

Chór piekarzy polskich pod wezw. św. Anny ćwiczy co wtorek od godz. 17 „Pod Lwem". Uprasza się członków o pilne uczęszczanie na lekcje.

Bank Polski płacił w dniu 11 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,61
franki szwajcarskie	171,92
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	358,—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 października 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. stempl. 29½% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 12.50—12.25—12.50 P.
4% Prem. Pożyczka Inwest. 95.— P
8% poż. budowl. s. I. 37.50 P.
Bank Polski I. em. 90.— P.

Tendencja utrzymana.

Nasz obecny

nr. telef. 1228

Reprezentacja

Tow. Ubezpieczeń Piast

Bydgoszcz

Dr. Warmińskiego 6

Cz. Lange. (19645

POLECENIA

Kosmolog
A. Sękowski przyjmuje od 15. X. tylko listownie na adres Pani Kucińska dla p. A. Sękowskiego, Gdańsk-Krakau, Neufahrweg 3. (12806

Odpisy
świadectw na maszynie. Marszałka Focha 10, mieszkanie 8. (19367

Reperacje
kuchnie i piece kaflowe. Ks. Skoropki 77. (19640

SPRZEDAŻE

W ruchliwem
miejscu na Pomorzu zaraz skład papieru połączony z galanterją, ze względów familijnych do oddania. Potrzebne są ca zł. 3000. Zgłosz. „St. K." Dzien. Bydg. (19630

Uwaga
ogrodnicy. Wóz platformę, konewki, gladiole sprzedam. Ujejskiego 21. (12851

Dom (12834
2 piętrowy z rzeźnictwem sprzedam lub wydzierżawię w miasteczku koło Bydgoszczy Oferty filja Dzien. pod „Rzeźnictwo".

Domek
z ogrodem okazyjnie sprzedam. Ziemianin, Dworcowa 60. (19613

Dom (12826
ogród, wolne mieszkanie, cena 3.900, sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52.

Ciężarówkę
Ford model A. A. z roku 31/32 w bardzo dobrym stanie sprzeda tanio. Altendorf, Chełmno 22 stycznia 14. (19622

Domek (19595
z placem budowlanym na sprzedaż. Gnieźnieńska 16

Trzypiętrowa (19637
duży ogród, śródmieście, dochód 7 450 cena 52 000. „Emeryt", Mostowa 3.

Sprzedam
luksusową willę 10 pokoi z ogrodem tanio na dogodnych warunkach. Dworcowa 32, m. 3. (12840

Sprzedam
płaszcz czarny zimowy, ubranie frakowe, akwarjum z rybkami. Św. Florjana 3, mieszk. 2. (19579

2 palta
(męskie) zimowe czarne i bronzowe sprzedam, godz. 3—5. Gdańska 22, mieszk. 4. (12841

Wagę
26 centnarów, kasę ogniotrwałą sprzedam. Gdańska 67, m. 4. (12835

Pluszowa
kanapa na sprzedaż. Świętojańska 5, m. 2. 2—3 po poł. (12819

Jadalkę
kompl. męski pokój sprzedam okazyjnie. Kościuszki 4, m. 6. (12839

Samochód
„Citroen" za 800 zł. Ugory 19, m. 8. 19729

KUPNA

Wózek
ręczny dobrze utrzymany do węgla kupię. Of. pod „Ręczny" filja Dz. (12827

Piec
przenośny kaflowy kupię. Al. Mickiewicza 3, m. 12a. (12802

Krzesło
dla dziecka do rozkładania kupię. Of. do filji Dzien. Bydg. „Krzesło". (12814

Fabryczną
nieruchomość 600 m² możliwie z mieszkaniem dla właściciela kupię. Popielewski, Zduny 16. (19641

Kupimy
kocieł parowy do 1,5 mt powierzchni ogrzewalnej na 5 atm. Of. do Wrońskiego Nakielska 22. (19581

Kupuję (19594
stale używane meble, garderobę i obuwie. Masłowska, Grunwaldzka 45.

LEKCJE

Francuskiego
udzielam specjalnie dzieciom. Oferty filja Dzien. „Enfants". (12803

POSADY WOLNE

Zegarmistrz
potrzebny. Szotkowska, Sienkiewicza 19. (19610

Poszukuję
inwalidy z koncesją zaraz. Oferty z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. pod „Bydgoszcz". (12815

Wojażer
inkasent z gotówką 1500 zł do Wytwórni spożywczej zaraz potrzebny. Zgłosz. Restauracja, Bydgoszcz, Św. Trójcy 31/32. (19596

Fryzjer
męsko-damski potrzebny zaraz. Kujawska 26. (19616

Młoda (12847
dziewczyna jako przychodnia potrzebna. Matejki 5, m. 4 od 1—2-giej.

Przyjmę (19611
chłopca do posyłek. Grunwaldzka 41, chemiczna pralnia, A. Komorowska

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia 20 Stycznia 24, parter prawa. (12837

Służąca
potrzebna najchętniej z wioski do dziecka. Wanda Wiśniewska, Koronowska nr. 20. (19585

Zawijaczki (12829
i dziewczęta do cukru potrzebne. Zgłosz. od 4—6 po poł. Nowodworska 37.

Uczeń (12833
potrzebny zaraz. Mistrz fryzjerski, Św. Trójcy 28.

Poszukuję
natychmiast czeladnika kominiarskiego. Wieczorek, Śliwice, (19629

Trykotarka (12850
wykwalifikowana na płaskiej maszynie potrzebna. Bukowska, Moniuszki 9.

Czeladnik
szewski potrzebny Nakielska 23, podwórze. (19623

Uczennica
do szycia, kroju zaraz. Kołłątaja 7, ptr. (12811

Służąca
z gotowaniem do wszystkiego i uczennica do kuchni zaraz. Ul. Dworcowa 71, mieszk. 1. (12818

Dziewczę
do posług domowych potrzebne. Plac Kościeleckich 4. (19606

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
lat 14, władająca językiem polskim, francuskim, niemieckim i flamandzkim, poszukuje posady do dzieci. Adres w Dzien. (12809

Czeladnik
krawiecki poszukuje pracy. Zgł. filjaDzien. pod „L. 100". (12824

Młoda (19631
uczciwa, z dobrego domu, umiejąca dobrze gotować poszukuje posady u samotnych państwa, wzgl. z jednem dzieckiem, zajmie się całem gospodarstwem. Oferty Dz. Bydg. Toruń pod „Uczciwa".

Stolarz
poszukuje pracy jako stolarz lub inną, złoży kaucję 500 zł. Miejscowość obojętna. Zgł. pod „Stała praca" do Dz. Bydg. (19601

DZIERŻAWY

Skład
modniarski i towarów krótkich z mieszkaniem zaraz na dogodnych warunkach z powodu choroby i leczenia się do wynajęcia. Łask. oferty proszę nadesłać do eksped. Dz. Bydg. pod „Modniarstwo T. 12". (19564

Warsztat
z mieszkaniem poszukuję. Oferty pod „Suche" do filji Dzien. Bydg. (12836

Restaurację
zaraz do wynajęcia z urządzeniem. Artura Grottgera nr 9, m. 3, w godz. 2—5. Pierwszeństwo ma inwalida. 19621

Piekarnię
z powodu wyjazdu odstąpię zaraz. Ugory 29. (19621

Piekarnię
przedzierżawię zaraz z powodów familijnych, w pełnym biegu, piekarnię wraz mieszkaniem. Do objęcia potrzeba 800 zł. Nowe, Grudziądzka 9. (19620

MIESZKANIA

Małżeństwo
bezdzietne, przebywali 9 lat zagranicą, poszukuje portjerstwa, zawód służących. Adres w Dz. (12807

4 pokoje
wygody do wynajęcia. Nowomiejska 18. (12812

Starsza
pani poszukuje 2 lub 1 pokój z kuchnią. Trzcińska, Pomorska 70, mieszkanie 3. 19648

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. Promenada 53. (12821

2 próżne
pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Adr. w filji Dziennika. (12845

Wydzierżawię
mieszkanie 4 pokojowe i kuchnię, które dotychczas zajmowały biura adwokackie, od 1. 11. przy ul. Niedźwiedzia 5. (19618

Eleganckie
3-pokojowe mieszkanie suche, słoneczne, w ogrodzie zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Czemos" filja Dziennika. (12808

Mieszkanie
6 pokojowe, łazienka, centr., parter, zaraz, 150 miesięcznie. Zgłoszenia „150" filja Dzien. (12817

2 do 3
pokojowe mieszkanie poszukuję. Of. do Dz. pod „2—3". (19591

Mieszkanie
2-pokojowe do wynajęcia. Śniadeckich 43. (12830

Mieszkanie (12843
4 pokojowe, łazienka, wolne. Bocianowo 29, m. 4.

Wydzierżawię
mieszkanie 3 pokoj. i kuchnia, rok zgóry. Artura Grottgera nr. 9, m. 3, od godziny 2—5. 19626

Mieszkania (19593
1—2 pokojowego kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty Dziennik pod „Urzędnik etatowy".

Mieszkanie (12852
3-pokojowe, czynsz miesięczny. Śniadeckich 13.

POKOJE

Pokoju
umeblowanego z używaniem kuchni i łazienką poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty do filji pod „U samotnej osoby". (12844

Dwa (12831
pokoje z używaniem kuchni. Warmińskiego 10, m. 1.

Pokój
umeblowany tanio. Paderewskiego 3, m. 2. (12849

Pokoje (19609
umeblowane. Gdańska 136.

Pokój
umebl. frontowy, słoneczny, urzędniczce tanio. Grunwaldzka 18, właścicielka domu. (19605

Pokój
naprzeciw dworca głównego. Zgłoszenia Stary Rynek 20, II. (19608

Pokój
umeblowany. Pomorska 25 mieszk. 5. (12838

Utrzymanie
i mieszkanie za 50 zł inteligentnej osobie. W zamian za niską cenę, pomoc w prowadzeniu domu. Zgłoszenia: Śniadeckich 42, mieszk. 9. (12805

Pokój (12853
Sowińskiego 28, mieszk. 6.

Pokój
umeblowany. Kościuszki 54, mieszk. 7. (12842

Pokój
Kordeckiego 25, 8. (19615

Dobrze
umebl. pokój, 5 minut od Placu Teatralnego solidnemu panu lub pani wynajmę. Jagiellońska 23, m. 3. (12810

Umeblowany
słoneczny pokój z kuchnią, osobne wejście. Kościuszki 33, gospodyni. 12816

1—2
umebl. pokoje zaraz lub później. Paderewskiego 24 m. 3. (12823

2 umeblowane
pokoje z używaniem telefonu na biuro w centrum do wynajęcia. Adres w filji Dziennika. (12846

Pokój
umeblowany używanie kuchni. 1—2 pokoje z pianinem dla pani. Garbary 16, m. 5. (19597

Pokój
umeblowany do wynajęcia Dworcowa 47, m. 8. (12832

1—2
umebl. pokoje zaraz lub później. Paderewskiego 24, m. 3. (12823

Pokój
umeblowany. Grunwaldzka 3, m. 2. (19586

2 pokoje
duży, mały elegancko umeblowane, telefon, fortepian do dyspozycji Pomorska 62, parter. (19634

Pokój
umeblowany. Piotra Skargi 13, m. 5. (19633

RÓŻNE

Baczność!
Właściciel składu różnej branży wartości 60.000 zł, roczny obrót 200.000 zł, w powiecie Kartuzy poszukuje zaraz cichego wspólnika, samotnego, z majątkiem gotówki 10 000 zł. Późniejsze wżenienie jest możliwe. Oferty do Dzien. Bydg. pod „25 S. S." (19563

Przyjmę
1—2 osoby ze wsi lub miasta na dożywotne utrzymanie, własne mieszkanie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Ugoda notarjalna". 19616

Zgubiono
w piątek w południe złoty damski branzoletkowy zegarek z tasiemką rypsow. Za wysokiem wynagrodzeniem oddać 20 Stycznia 19, I. (19624

Znaleziono
portfel z zawartością, odebrać Toruńska 278, mieszkanie 1. 19598

W czwartek
6. 10. zgubiono tekę okularami. Proszę oddać w Eksped. Dz. Bydg. (19638

Zgubiłem
26 września portfel z wykazem osobistym, wystawionym przez Starostwo Kaliskie i innemi ważnemi dokumentami na ulicy Dworcowej między f-ą Hartwig a dworcem. Łaskaw. znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Wykaz i dokumenty unieważniam. Jan Lech Przybylski, Łowinek p. Pruszcz, k. Bydgoszczy pow. Swiecie. (19644

POŻYCZKI

400 zł
poszukuje emeryt od poważnej osoby. Zabezpieczenie wprost przez Wlkp. Izbę Skarbową. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Emeryt 400". (19590

MATRYMONJALNE

Sympatyczna
jasnoblondynka posiadająca 7.000 złotych pozna inteligentnego pana lat 35—50. Oferty fotografją filja Dziennika „Złotowłosa". (12825

†

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 17 30 zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, wujek, szwagier i kuzyn ś. p.

Maksymiljan Grochocki

przeżywszy lat 53, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Bydgoszcz, Ułańska 3.

Pogrzeb odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 17 z domu żałoby na stary cmentarz parafjalny Św. Trójcy. (19614

†

Dnia 9-go października 1932 r. zmarł w Bogu po długich cierpieniach kolega naszego Zrzeszenia Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni P. K. P.

ś. p.

Maksymiljan Grochocki

kierownik działu zwrotniczego Warsztatów Kol. w Bydgoszczy

W Zmarłym traci Zrzeszenie nasze gorliwego i ulubionego członka. Wspomnienie o Nim pozostanie w niezatartej pamięci.

19589) **Zrzeszenie Administracji Technicznej.**

†

Po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 9 października 1932 r. nasz ulubiony przełożony

ś. p.

Maksymiljan Grochocki

kierownik działu zwrotniczego Warsztatów Kol. w Bydgoszczy

Zacny charakter, który Go cechował w współpracy z nami pozostanie w niezatartej pamięci.

19588) **Pracownicy Warsztatów Kolejowych Działu zwrotniczego.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12. X. rb o godz. 17 z domu żałoby ul. Ułańska 3 na stary cmentarz przy ul Grunwaldzkiej.

W dniu 9 października br. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona Najświętszemi Sakramentami, nasza ukochana, serdeczna, troskliwa matka i teściowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciotka ś. p.

Julja Wolffowa

z Bitdorfów

(12801

przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 12 października br. t. j. w środę o godz. 15 z kaplicy nowego cmentarza farnego przy ul. Na groby, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu **Rodzina.**

P. S. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele farnym, dnia 13 października br. o g. 7 rano.

†

W dniu 9. X. 1932 r. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

z Bitdorfów

Julja Wolfowa

Zmarłą o niezwykłych zaletach charakteru zegnamy ze szczerym żalem.

Personel Tow. Ubezp. „Europa"
Oddział Pomorski w Bydgoszczy.

19627)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego jedynego, nieodżałowanego brata ś. p.

Izydora Wojtanowskiego

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

za duszę Jego dnia 12 października o godz. 8,30 w kościele Św. Trójcy na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego

19580) **Siostry i szwagier.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Elizewie, powiatu szubińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Elizewo tom 1. karta 10 na imię żony rolnika Stefanji Michałowskiej z domu Szczęsnej w Elizewie pow. Szubin zostanie **dnia 14 grudnia 1932 roku** o godzinie 10-tej przed poł. wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 6. Nieruchomość składająca się z parcel 85 i 86 stanowi podwórze i rolę o obszarze 1,99,90 ha z 5,80 talarami czystego dochodu podatku gruntowego i 1,69 mk. wartości użytkowej budynków wziętej na podstawie księgi pod. bud., klasa gruntu 5 i 6. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (19647

Szubin, dnia 5 września 1932 r. **Sąd Grodzki**

Osiedliłem się w Bydgoszczy

przy ul. Jagiellońskiej 2, m. 14
(róg Placu Teatralnego) jako

specjalista chorób ocznych

godziny przyjęć 11—1 i 4—7

Dr. med. Stanisław Filipowicz

Były asystent przy Uniw. Klinice Ocznej w Poznaniu, Warszawie i Klinice Ocznej miasta Wiednia.

19497)

Kasyno Obywatelskie

9082 **Śniadeckich 32,** wydaje

smaczne obiady po 80 gr.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora"

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Kafle

białe i kolorowe

piece kaflowe przenośne

kuchenki żelazne

po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

HURTOWNIA KOLONJALNA

w Poznaniu z domem, w którym się mieszczą biura i magazyny z powodu choroby na sprzedaż. Oferty do Biura „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod **„57,193".** (19582

HURTOWNIK

z rozgałęzioną organizacją sprzedaży lub **zastępca** do sprzedaży prawnie zastrzeżonego **artykułu masowego,** potrzebnego w każdem gospodarstwie domowem, poszukiwany. Wzory do dyspozycji. Spieszne oferty pod **„W. L. 690"** do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. (19639

Drzewa

i krzewy owocowe konifery

jak wszelki inny materjał do sadzenia na obecną najlepszą porę poleca po cenach przystępnych (18636

Robert Böhme

Bydgoszcz

ul. Jagiellonska 16.

Zaraz poszukuje (19617

przedstawiciela

na Bydgoszcz.

K. Kujawski

hurtownia towarów kolonjalnych

ul. Kordeckiego.

Woźnica

do rozwożenia mleka z kaucją może się zgłosić (19635

Mleczarnia Centralna

T. z o. p.

Bydgoszcz. Gdańska 56

Telefon 410.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

UCZEŃ

z wykształceniem przynajmniej 6 klas, potrzebny dla przedsiębiorstwa ekspedycyjnego. Piśmienne zgłoszenia pod **„Eks." do Agencji Reklamy Prasowej Bydgoszcz, Dworcowa 54.** (19643

Drzewa

i krzewy owocowe

wszelkich odmian i gatunkach w wielkim wyborze poleca (18646

Ogrodnictwo „FLORA"

Bydgoszcz, Nakielska 43-45.

Mogę oddać 8—12 tysięcy

drzewek wigilijnych

Cena podług ugody, zależnie od wysokości do 1 metra, 2 itd. Odbiór loko stacja Lubawa. Spieszne oferty składać pod adresem **Władysław Ast, Lubawa (Pomorze).** (19642

POLECENIA

Esencję octową
80 proc. „Kosmos" poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291

Futra (18323
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

„Karaluch"
tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogerjach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1420. (19592

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg pszenno-buraczana ziemia, korzystnie sprzedam zaraz. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „G. N." 19542

Sprzedam (12820
majątek, 100 mórg z masyw. zabudow. blisko Bydgoszczy, uroczo położony, z inwentarzem, ziemia dobra. Dworcowa 32, m. 3.

Dom
centrum, dochód 8.450, cena 60.000, wpłata 30.000, reszta dowolnie. Zgłoszenia „Nowoczesny" Dzien. filja. (19603

Dobra
koza na sprzedaż. Nakielska 211, m. 1. (19612

Szafy
stoły, repozytorja. Stary Rynek 20, II. (19607

POSADY WOLNE

Poszukuję
zdolnego wojażera, znającego dobrze język niemiecki i Wolne Miasto Gdańsk. Kaucja 1000 zł. konieczna. Zarobek dobry. Dziennik Bydgoski, Gdynia. (1957

50 zł
tygodniowo i więcej znajdzie osoba mająca znajomości w tutejszej okolicy. Kapitału niepotrzeba. Spiesznie zgłaszać: Gozakred Lwów, Wałowa 11. (19583

Pomocnik
fryzjerski starszy, dzielny. Inowrocław, Król Jadwigi 14. (19632

Młodszy
pomocnik branży delikatesów, dobra siła, sumienny, pracowity zaraz potrzebny. Adres w Dzien. Bydg. (19599

Dziewczę
młodsze, rzetelne i czyste za 10 zł. mies. bez spania do drobnej domowej pracy może się zgłosić. Marsz. Focha 24, II. (19600

POSADY POSZUKUJĄ

Uczciwa
dziewczyna szuka posady do dzieci w lepszy dom za małem wynagrodzeniem, umie cośkolwiek gotować. Of. do filji Dz. pod „Lepsza". (12822

2 elewki
do kuchni gospodarstwa domowego na majątek zaraz. Płacą miesięcznie 30 zł za utrzymanie. Zgłosz Woronowicz, Witosław pow. Wyrzysk. (12309

MIESZKANIA

Mieszkanie
8 pok., II p. przy ulicy Gdańskiej na odcinku Dworcowa, Plac Teatralny do wynajęcia. Zgłosz. Plac Poznański 5, Zwierzykowski. (12828

2 pokoje
z kuchnią poszukuję w centrum. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie". (12804

RÓŻNE

Serdeczne
Bóg zapłać p. Astrologowi Sękowskiemu za wielką przysługę w chorobie artretyzmu mej matki, gdy już nastąpił dwukrotny paraliż Dzisiaj mamusia może chodzić, a już kilka miesięcy przeleżała. Żendowo powiat Szubin, W. Głowski. (12813

„S. L."
Proszę o wiadomość. „Filomena". (12848

Skradzioną (19388
książeczkę wojskową. Stanisław Dobrowolski, Sienkiewicza 40, unieważniam.

Ostrzegam
przed kupnem skradzionego zegarka trzykopertowego nr. 139298 (0) H 1595. Zgłoszenia restauracja Patzera. (19602

Trudno odgadnąć...

— Teraz nie wiem: Czy ta zebra jest biała z czarnemi pręgami, czy też czarna z białemi pręgami?

Fermenta
OCET WYKWINTNEJ KUCHNI
15027

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.